

miesięcznik

WYDAWCA: ZARZĄD GMINY ZGIERZ

# *Na Ziemi Zgierskiej*



ROK VI, NR 8 (61) • CZERWIEC 1998 • ISSN 1425-9370

## Festyn Jednorożca



# Ostatnie sesje

27.05.98 r. odbyła się 42 Sesja Rady Gminy Zgierz. Rada podjęła 19 uchwał w sprawach: ustalenia szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Zgierz, ustalenia opłaty administracyjnej za czynności urzędowe, nadania nazw ulicom w Słowiku, zaciągnięcia pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i inne. Wójt Henryk Tomczak, przedstawił sprawozdanie z prac Zarządu Gminy między sesjami i odpowiedział na interpelacje radnych, m.in. w sprawach: terminu naprawy drogi koło starej szkoły w Dzierżąnej, telefonizacji w gminie, budowy wiat na przystankach autobusów w Besiekierzu, Bądkowie i Szczawinie, oraz budowy chodników w Słowiku, Emilii i w Grotnikach, wyasfaltowania ulic Strażackiej i Serwituty w Skotnikach.

Zarząd Gminy przedstawił radnym sprawozdanie ze swojej działalności w kadencji 1994 – 98.

Rada Gminy podjęła wiele uchwał w sprawach: zmian budżetu Gminy Zgierz na rok 98 w zakresie zadań własnych, zaciągnięcia długoterminowego kredytu w Eur. Fund. Rozwoju Wsi Polskiej na finansowanie budowy drogi gminnej Gieczno – Borowiec, zawarcia porozumienia komunalnego między zarządami gmin Zgierz i Parzęczew, dotyczącego zaopatrzenia mieszkańców gminy Zgierz w wodę z ujęcia we wsi Orła, przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w części dotyczącej terenu Dąbrówki Wielkiej, poręczenia kredytu dla Eko-Puls w Giecznie, zatwierdzenia Zarządzenia Zarządu dotyczącego poboru wody z wodociągów wiejskich, wystąpienia Gminy Zgierz ze Związku Komunalnego z/s w Konstantynowie Łódzkim, ustalenia stawek czynszu za lokale mieszkalne i socjalne, sprzedaży w drodze przetargu działki i budynku po szkole w Ślad-

nia w sprawach napraw dróg, budowy chodników, budowy strażnic OSP w Wypychowie i Szczawinie, remontu ośrodka zdrowia w Smardzewie, terminu rozpoczęcia telefonizacji rejonu Dzierżąnej i Gieczna, założenia oświetlenia w Lućmierzu i na ul. Ogrodowej w Łagiewnikach, odkrzaczania przy drogach, i inne.



Wójt Henryk Tomczak przedstawił podsumowanie mijającej kadencji



W czasie obrad ostatniej sesji Rady Gminy Zgierz

18.06.98 r., odbyła się ostatnia w tej kadencji samorządów, 43 Sesja Rady Gminy Zgierz.

kowie Górnym i kilka uchwał w sprawach gruntowych.

Radni zgłosili interpelacje i zapyta-

Szereg postulatów zgłosili, po raz pierwszy obecni na sesji, przewodniczący Młodzieżowej Rady Gminy Zgierz, Piotr Palmowski i wiceprzewodniczące, Paulina Walczak i Paulina Gałęska, w sprawach: zmian w rozkładzie jazdy autobusów, programu kulturalnego dla młodzieży, zwłaszcza w czasie wakacji, ochrony środowiska i edukacji ekologicznej oraz udostępnienia strony w „Na Ziemi Zgierskiej” dla publikacji o młodzieży. Na interpelacje odpowiedzieli wójt gminy Henryk Tomczak, zastępca Zbigniew Łoś i kierownicy zakładów budżetowych.

19.06. odbyło się uroczyste podsumowanie kadencji Rady Gminy, w czasie którego wójt gminy Zgierz, Henryk Tomczak omówił najważniejsze osiągnięcia i wyniki kadencji Rady Gminy w latach 1994–98.

**Tomasz Soldenhoff**

## Wybory w RS AWS

W dniach 14 i 18 czerwca br. odbyły się sesje wyborcze Koła Lokalnego Ruchu Społecznego AWS w Zgierzu (dotychczas Kołem kierował Tymczasowy Zarząd). W obu sesjach brał udział Regionalny Komisarz Wyborczy, p.

Janusz Kenic.

W dniu 14 czerwca wybrano Zarząd Koła w składzie Wojciech Czarnota – przewodniczący, Waldemar Gorzak, Sebastian Kwiatkowski – wiceprzewodniczący, Anna Podsiadła – sekretarz, Agata Malinowska – skarbnik.

18 czerwca, zebrani wybrali 17 delegatów na regionalny zjazd RS AWS.

Zgierskie Koło AWS liczy ok. 100 członków.

**Wojciech Czarnota**

# Solidne partnerstwo

W kwietniu ubiegłego roku gmina Zgierz zakwalifikowała się do programu Amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego (USAID) – „Partnerstwo dla Samorządu Lokalnego” (LGPP). Przez okres minionego roku trwał pierwszy etap Programu, w ramach którego odbywały się szkolenia pracowników naszego Urzędu.

Szkolenia dotyczyły elementów strategicznego zarządzania w gminie, a w szczególności: wieloletnich planów inwestycyjnych, modelu analizy finansowej, budżetu zadaniowego. Ten moduł szkoleniowy miał szczególne znaczenie przy planowaniu perspektywicznego rozwoju gminy. Dla pracownic referatu księgowości przeprowadzono kurs z podstaw rachunkowego programu „Excel”.

Spotkania odbywane w ramach Programu LGPP, były nie tylko okazją do podnoszenia kwalifikacji urzędników, ale również miejscem wymiany doświadczeń gmin uczestniczących w programie. Gminy, na których terenie odbywały się cyklicznie konferencje, miały okazję do bliższej prezentacji własnych osiągnięć.

Podczas szkolenia, którego gospodarzem była gmina Zgierz, z dużym

uznaniem przyjęto informację na temat funkcjonowania naszej gminy w nowej demokratycznej rzeczywistości.

Wstępny etap szkoleń został zakończony. Obecnie rozpocznie się właściwa realizacja Programu „Partnerstwa dla Samorządu Lokalnego”. Polegać ona będzie na konsultacjach ze



specjalistami z USAID, wybranych przez gminy problemów z zakresu ich funkcjonowania. Gmina Zgierz zgłosiła następujące tematy:

- zarządzanie strategiczne i planowanie finansowe
- rozwój gospodarczy
- gospodarka gruntami.

Wiosną tego roku został wybrany wykonawca Programu – amerykańska

firma Chemonics. Pierwsze spotkanie z konsultantami projektowane jest na przełomie czerwca i lipca w Urzędzie Gminy Zgierz. Rozmowy mają określić plan pomocy doradczej, której ostateczny kształt będzie zawarty w tekście dokumentu o porozumieniu.

Program „Partnerstwo dla Samorządu Lokalnego”, jest jedną z podstawowych inicjatyw amerykańskich, mających na celu możliwie płynne przeprowadzenie młodej demokracji lokalnej w Polsce do rzeczywistości samorządowego systemu przedstawicielskiego, w którym zaangażowanie obywatelskie stanowi podstawę harmonijnego i stałego rozwoju.

Liczymy na fachowe porady ludzi, którzy problemy gminy takiej jak nasza, widzą z perspektywy doświadczeń amerykańskich.

W podstawowych założeniach pomocy Amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego jest wypracowanie uniwersalnych rozwiązań problemów, które pojawiają się w polskich gminach. W ten sposób praca konsultantów z gminą Zgierz będzie mogła służyć pozostałym polskim samorządom.

**Małgorzata Markowska**

## Nagrody „Śmiechotka”

Kiedy zespół teatralny „Śmiechotek” ze Szkoły Podstawowej w Szczawinie otrzymał zaproszenie, w wyniku eliminacji rejonowych w Bielsku-Białej, od organizatorów IX Ogólnopolskiego Forum Teatrów Szkolnych w Poznaniu do konkursu ogólnopolskiego, odczuliśmy ogromną satysfakcję.

Zgromadzone środki finansowe były niewystarczające, zabrakło 500 złotych na przejazd autokarem. Nie pomogli Wojewoda i Kurator Oświaty. W końcu pieniądze udało się zgromadzić, zespół mógł wyruszyć, aby spróbować swych sił. W Bielsku-Białej, w listopadzie 1997 roku, uczniowie zdobyli Porcelanową Maskę i zakwalifikowali się do IX Ogólnopolskiego Forum Teatrów Szkolnych w Poznaniu, gdzie, w styczniu 1998 roku, zdobyli Złotą Maskę i I miej-

sce w Polsce.

Teatrzyk „Śmiechotek” rozśmiesza i bawi dorosłych, i dzieci od kilku lat. Autorką błyskotliwych scenariuszy, zabawnych kostiumów, oszczędnej scenografii i reżyserem jest nauczycielka geografii i instruktorka teatralna, Elżbieta Gorzka-Kmieć.

Postaci występujące w przedstawieniach dobierane są przez reżysera w zależności od indywidualnych uzdolnień aktorskich, cech osobowości uczniów. Gwiazdą wszystkich przedstawień, osobą inspirującą do tworzenia scenariuszy, jest uczeń klasy VII, Paweł Staciwa. Sukcesy teatrzyku „Śmiechotek” sprawiły, że stał się znany. Ekipy telewizyjne rejestrują jego działania. Życzymy wszystkim podobnych sukcesów.

Po eliminacjach wojewódzkich Teatrzyk „Śmiechotek” został zakwalifikowany na ogólnopolski festiwal „Dziatwa 98”, gdzie zdobył 1 miejsce, ex equo z teatrami Tańczące Dotyki z Łodzi, HIT z Zakopanego i z Sulistrowic.

**A.Z.**

# Dziś i jutro prawicy

Nie warto przypominać, co pisały pisma komunistyczne, jakimi coraz bardziej wulgarnymi, czasami wręcz ryzostokowymi wyzwiskami posługują się w odniesieniu do AWS organy SdRP. Wybitnie krytyczna jest „Gazeta Wyborcza”, która po raz kolejny przystępuje do realizacji wielkiego planu politycznego sojuszu liberalistów w SLD z pragmatykami z UW. Taki sojusz zrealizowałyby wreszcie historyczny kompromis i raz na zawsze odsunął groźbę mitycznego „państwa wyznaniowego” oraz zagrożenia ze strony wymyślonego przez wymienioną redakcję i paru najwyraźniej tracących kontakt z realiami polityków starszego pokolenia, wizji „białego bolszewizmu”. I wydaje mi

kiej, gdzie także istnieje duży wewnętrznie zróżnicowany blok ugrupowań prawicowych (koalicja CDU/CSU), socjaldemokracja (w Niemczech autentyczna u nas z komunistycznym rodowodem), ciągle stanowiąca czynnik istotny partia liberalna FDP (w Polsce UW) i kilka ugrupowań marginalnych, ale zdolnych do przekroczenia 5% progu wyborczego. Zasadniczym pytaniem, przed jakim stoi prawica, jest pytanie o przyszłość AWS. Albowiem zniszczenie AWS jest zasadniczym i głównym celem komunistów, byle tylko wrócić do władzy.

Zniszczenie AWS jest szansą także dla Lecha Wałęsy, którego oświadczenia, że buduje „drugą linię” i „kadroweczkę”, aby wspierać AWS brzmią

i realizuje w praktyce znajdując sojuszników nie tylko w marginalnych grupkach pozaparlamentarnych, lecz także w PSL i SLD. Widok postów AWS głosujących wspólnie z komunistami przeciwko własnemu rządowi i wbrew zdecydowanej większości własnego klubu, łamiących dyscyplinę klubową i prowadzących w środkach przekazu kampanię przeciwko rządowemu projektowi reformy, towarzyszy od pewnego czasu obradom Sejmu. W przypadku SLD sprawa jest dość oczywista. „Reforma administracyjna jest dla SLD okazją, by pod hasłem obrony lokalnych interesów zyskać nowych zwolenników” - uważa profesor Edmund Wnuk-Lipiński. Jedynym efektem storpedowania reformy i osłabienia pozycji rządu oraz koalicji stanowiącej jego zaplecze będzie nie realizacja programu wyborczego AWS, ale utrata władzy i realizacja przerwanoego we wrześniu 1997 roku programu SLD rekommunikacji Polski. Spory w obrębie prawicy mogą bardzo wiele kosztować już nie tylko ich uczestników, lecz całą Polskę.

Zasadnicze dla polskiej prawicy jest pytanie, czy AWS pozostanie najsilniejszym, praktycznie jedynym jej ugrupowaniem, czy też na zewnątrz AWS i kosztem AWS powstanie ugrupowanie, albo ugrupowania konkurencyjne. Nurt radykalny może rozwinąć się w samodzielną partię tylko kosztem ZChN i dlatego przeciwko ZChN kieruje przede wszystkim ostrze krytyki. Rozumiem też poparcie, jakie nurt ten otrzymuje ze strony środowisk tradycyjnie wobec ZChN wrogich, uważających, że zniszczenie Zjednoczenia stworzy im możliwości rozwoju, atakujących ZChN.

Ale problem prawicy to nie tylko przetrwanie Akcji jako jedynej realnej siły zdolnej zrealizować prawicowy program rozwoju Polski. To także sukces, lub porażka rządu Jerzego Buzka.

Jego sukces oznacza zdolność pra-



W czasie wystąpienia posła Stefana Niesiołowskiego w sprawie lustracji opustoszały ławy SLD.

się, że i tym razem, tak samo, jak w latach 1989-90 i przez całą kadencję niesławnej pamięci sejmiku II kadencji, plan ten pozostanie pomyłką mającą u swoich podstaw niechęć do narodowej tradycji i katolickiej tożsamości.

W moim przekonaniu obecny podział polskiej sceny politycznej ma wszelkie cechy trwałości. Osiem lat po odbudowaniu demokracji mamy scenę polityczną podobną do niemieck-

nieszczerze. Wydaje mi się jednak, że polityczna rola Lecha Wałęsy jest skończona.

Podstawowe wyzwanie przed AWS to ambicje polityków radykalnych. Nurt, ten wewnętrznie zróżnicowany, formułuje wobec AWS zarzut odejścia od programu wyborczego i realizowania programu Unii Wolności. Jest w znacznym stopniu niechętny, a nawet wrogi wobec reformy ustrojowej, której zwalczanie deklaruje oficjalnie

wicy do sprawowania władzy i w decydującym stopniu zaważy na kolejnych kampaniach wyborczych.

Odczytanie i rozpoznanie źródeł zagrożeń oraz odpowiedź na wyzwania ze strony zorganizowanej na nowych podstawach dawnej nomenklatury stanowi wyzwanie dla polskiej prawicy.

Niewątpliwie i na prawicy są politycy, dla których zagrożenie ze strony Unii Europejskiej jest tak wielkie, że w poszukiwaniu sojuszników gotowi są zapomnieć o wszystkim. Takie jest też z grubsza rozumowanie niektórych przeciwników reformy ustrojowej. Wielu z nich ma nieciekawe życiorysy. Ale stanowią oni w moim przekonaniu absolutną mniejszość na prawicy. W zderzeniu tej postawy ze zdrowym rozsądkiem i uczciwością nie mają szans. Nie można bowiem jednocześnie głosić zasad moralnych w polityce i tak bardzo naginać te same zasady dla doraźnych celów. I nie o przeszłość głównie tu chodzi, ale o wiarygodność.

Problem w tym, że ci, których „ciągnie do Brukseli” nie potrafią przekonywująco udowodnić, że nie zawrą w przyszłości kolejnej koalicji z komunistami. Albowiem upieram się przy podziale na antykomunistów i komunistów oraz ich sojuszników jako dla polskiej sceny politycznej decydującym.

Istotne, kto i w jakich okolicznościach jest gotów sprzymierzyć się z komunistami. W tym sensie teraźniejszość istotnie budzi większe emocje niż przeszłość, ale to jednak życiorysy polityków są zarówno w Polsce, jak w innych państwach demokratycznych, najlepszą podstawą dla oceny ich wiarygodności.

**Stefan Niesiołowski**

3 x tak czy 1 x nie?

# Referendum

W czerwcu 1946 r. ulice miast, miasteczek i wsi oklejono kolorowymi plakatami. Tysiące młodych ludzi, w czerwonych krawatach, wciskało przechodniom miliony ulotek. Zebrania, wiece, zgromadzenia, na murach ogromne hasła 3 x TAK. Dla powojennego pokolenia miało to ogromne znaczenie. Oznaczało opór przeciw narzucanej komunistycznej agenturze. 3 x TAK to symbolika referendum z czerwca 46, głosowania narzuczonego przez reżim, to była polityczna walka o Polskę, o jaką walczyli żołnierze Września, AK, BCh, Lotnicy RAF, żołnierze Andersa i Maczka.

Rok 44. Armia Czerwona wlewa się do II Rzeczypospolitej. Zgodnie z Układem Stalin-Hitler z sierpnia 39, zatwierdzonym przez Wielką Trójkę w Teheranie, połowę ziem polskich po rzekę Bug traktuje się jako ZSRR. Ludności polskiej narzuca się krwawy i bezwzględny terror. Krwawymi namiestnikami stalinowskimi, byli gen. Sierow, dywizje NKWD i Smiersz (kontrwywiad). Fasadą stał się agenturalny PKWN, kierowany przez polskich renegatów, który nie był ani polski, ani wyzwolenczy, ani narodowy. UB i KBW działa w oparciu o sowieckie wzorce. W początkach 45 powstał Rząd Tymczasowy, połączenie polskiej agentury w Moskwie z agenturą bolszewicką z PPR i AL. Powołany Rząd Jedności Narodowej nie miał większego znaczenia w decydowaniu i był fasadą dla „demokracji ludowej”. W początkach lipca 45 Zachód odmówił Rządowi Polskiemu w Londynie prawa reprezentowania Polski, a za jedynego reprezentanta uważano RJN. Zorganizowane przez Stanisława Mikołajczyka Polskie Stronnictwo Ludowe działało legalnie i miało „Gazetę Ludową”. Choć w nazwie była to partia chłopska, cieszyła się ogromną popularnością wśród mieszkańców wsi i miast. Ale działał aparat jawny i tajny zniszczenia „wroga ludu”. Coraz częściej ukazywały się białe plamy w „Gazecie Ludowej”, były napady na siedziby PSL, demolowanie lokali, pobicia i mordy na działaczach PSL. Na czerwiec 46 ogłoszono Referendum i 3 pytania: Czy jesteś

za przyłączeniem Ziem Zachodnich do Polski? Czy jesteś za reformą rolną i nacjonalizacją przemysłu? Czy jesteś za likwidacją Senatu? Zaczęła się ostra walka między ekspozyturą bolszewicką, a opozycyjnym PSL. PPR rzuciło hasło 3 x TAK. To miał być test PPR na popularność wśród Polaków. PSL nie mogło negocjować reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu i okrojenia Polski z Ziem Zachodnich. Miało jednak swój stosunek do Senatu. Nie szło o jego zachowanie, ale demonstrację poparcia przez Polaków dla Mikołajczyka i PSL. Aparat propagandowy PPR i ZWM, prasa na usługach reżimu, atakowały PSL i jego NIE w Referendum. Terror miał złamać opór Polaków.

PSL broniło swoich zasad i swojego NIE. Siły były nieporównywalne. Partia chłopska nie miała bojówek i wielu mediów, dostęp do sal na spotkania był ograniczony, a widzowie zastraszeni przez funkcjonariuszy UB, nie zawsze zapełniali salę.

28 czerwca 46 Polacy poszli do urn. Mimo zastraszania, terroru, oszustw przy urnach, szwindli Komisji podstawowych, nie mówiąc, co się działo wyżej, Naród zdecydowanie odrzucił narzucany reżim.

Do dziś nie ma pełnych danych o wynikach Referendum. Z pewnością, w oparciu o fragmentaryczne dane świadczące o oszustwach, NIE lansowane przez PSL poparło prawie 3/4 Polaków. Referendum było jednak dla PPR „próbą generalną” przed Wyborami do Sejmu w 1947. Wiedzano już, jakim małym poparciem cieszy się „władza ludowa”. Udoskonalono terror, propagandę i metody oszustw w liczeniu głosów. Spełniły się w 47 słowa Stalina: „nie ważne, kto głosuje, ważne, kto liczy głosy”. Według tych zasad „rozdzielono” mandaty w Sejmie Ustawodawczym. PSL-owi dano, zdaje się, 27 na 444, odwrotnie niż wykazywać powinny uczciwe i sprawiedliwe Wybory. Tak, ale styczeń 1947 był pokłosem Teheranu i Jałty, i sumą „doświadczeń” czerwcowego Referendum.

**Władysław Korowajczyk**

Sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu na XLIII Sesji Rady Gminy Zgierz

# Gmina Zgierz w kadencji 1994-98

Mija druga kadencja samorządności w wolnej Polsce. Już w rok po upadku komunizmu, ogłoszony został pierwszy etap reformy ustrojowej państwa. Wynikiem nowego podziału administracyjnego było utworzenie gmin, jako podstawowej jednostki administracyjnej kraju. Wtedy też powstała gmina Zgierz.

W roku 1990 patrzyliśmy z nadzieją w przyszłość, wierząc, że nasza energia, dobre chęci i jasna wizja potrzeb pozwolą zniwelować wieloletnie zapóźnienia w odniesieniu do innych krajów, w odniesieniu do innych społeczności; zapóźnienia w standardzie życia, nauce, ochronie zdrowia i środowiska, w którym żyjemy.

Wiara w sukces towarzyszyła nam również w roku 1994, w dniu rozpoczęcia obecnej kadencji. W trakcie wykonywania swoich zadań, Zarząd obradował na 90 posiedzeniach, w trakcie których przygotował 483 projekty uchwał Rady Gminy Zgierz, przyjął 348 uchwał własnych, wydał 225 postanowień (opinii) w sprawie wydania zezwoleń na sprzedaż alkoholu, 207 decyzji administracyjnych i 68 opinii o charakterze nie administracyjnym.

Dziś można powiedzieć, że postawione zadania w dużej mierze udało się zrealizować. Przejęcie przedszkoli, szkół i podstawowej opieki zdrowotnej pozwoliło uporządkować te zasadnicze problemy zgodnie z potrzebami mieszkańców, a także zrationalizować wydatki.



Rozbudowana Szkoła Podstawowa w Białej

W czasie mijającej kadencji uruchomiono następujące **programy zdrowotne**:

a) profilaktyki stomatologicznej, która objęła dzieci szkolne w klasach od 0 do 8 i obejmowała obok standardowych usług stomatologicznych również lakowanie zębów w celu ich skutecznej ochrony przed próchnicą;

b) badania wad postawy i bocznych skrzywień kręgosłupa, (objęto wszystkie dzieci w klasach od 0 – 8). Między innymi w celu zrealizowania programu uruchomiono gabinet fizykoterapii w Dąbrówce.

**W oświacie** zbudowano system ponad standardowych zajęć szkolnych, obejmujących dodatkowe lekcje języków obcych, infor-

matyki, wychowania fizycznego i kształcenia obywatelskiego.

– Zajęciami z języków obcych objęto dzieci 41 oddziałów w klasach 1–4 i 7–8 w wymiarze 63 godz. tygodniowo;

– Informatyka prowadzona była w 7 oddziałach 14 godz. tygodniowo w klasach ósmych;

– Zajęcia z wychowania fizycznego prowadzono dodatkowo w wymiarze 9 godzin tygodniowo w SP Grotniki i SP Słowik;

– Kształcenie obywatelskie w Szkole Samorządowej prowadzono w wymiarze 3 godz. tygodniowo klasy 7–8 SP Dąbrówka.

Nie poprzestając na ww. programach, inwestowaliśmy w urządzenia niezbędne do ich realizacji oraz w bazę majątkową szkół.

W tym celu, kosztem ogromnych nakładów inwestycyjnych rozbudowano i zmodernizowano szkoły w Białej, Dąbrówce i Giecznie, gdzie powstały nie tylko nowe sale lekcyjne, ale rozpoczęto też budowę pełno wymiarowej hali sportowej. Dzięki wysiłkom Zarządu powstały też pracownie informatyczne w Szczawinie, Besiekierzu i Słowiku, a w najbliższym czasie pracownia komputerowa powstanie w Grotnikach.

Zakupiono szereg pomocy naukowych. Należy wskazać, że celem tych działań było stworzenie dzieciom z terenu gminy Zgierz jak najlepszych warunków do nauki, podobnych, a nawet lepszych niż te, spotykane w pobliskich aglomeracjach miejskich – Zgierza i Łodzi. Jesteśmy winni naszym dzieciom szansę równego startu życiowego z ich rówieśnikami w dużych miastach. W celu podniesienia jakości nauczania oraz racjonalnego wykorzystania środków finansowych podjęliśmy decyzję o likwidacji Szkoły Podstawowej w Śladkowie Górnym. Utrzymanie tej małej placówki było bardzo kosztowne, a nauczanie prowadzono w niej w klasach łączonych.

Dziś możemy z dumą stwierdzić, że problem klas łączonych w naszej gminie nie występuje, mimo, iż w wielu gminach wiejskich naszego województwa jest to wciąż problem palący.

Wspieraliśmy rodziny o najniższych dochodach poprzez prowadzenie dożywiania dla dzieci z najbiedniejszych rodzin (odbywało się ono w placówkach szkolnych w Słowiku, Grotnikach i Szczawinie, i objęło 210 uczniów). Jest to nasza samorządowa, ale i chrześcijańska powinność. Dbalność o człowieka w potrzebie, o sąsiada wyglądającego naszej pomocy, jest najgłębszą istotą samorządności.

Upływające 4 lata kadencji Rady Gminy to ciągła praca Zarządu nad dokonaniem przełomu w zakresie zaopatrzenia gminy w sprawną infrastrukturę techniczną. Podczas tych czterech lat, prace koncentrowały się na budowie sieci wodociągowej i związanych z nimi przyłączy. Ogółem wykonano 207 km sieci i 4507 szt. przyłączy.

Duży nacisk położono na rozwój sieci telefonicznej. Intensyfikacja prac spowoduje, że w tym roku problem braku telefonów praktycznie przestanie istnieć. Dotychczas, przez 4 lata, podłączono 1002 abonentów, co oznacza, że co 10 mieszkańców gminy dysponuje własnym telefonem.

Sieć gazową wykonano w miejscowościach: Kolonia Głowa, Dąbrówka Strumiany i na odcinku Dąbrówka Wielka – Biała łącznie wykonano 7420 m sieci i 38 przyłączy/.

## W gminie Zgierz

Oświetlenie uliczne przeszło modernizację przez wymianę żarówek na energooszczędne oraz wykonanie odcinków oświetlenia ulic w Emilii i Kęblindach.

Wśród problemów, które nie zostały w tej kadencji całkowicie rozwiązane, ale które zostały dobrze przygotowane pod każdym względem – co warunkuje szybką realizację – jest drogownictwo. Ograniczone środki finansowe nie pozwoliły zrealizować programu modernizacji i budowy dróg gminnych, natomiast:

- systematycznie profilowano drogi,
- wykonano chodniki wzdłuż głównych dróg w Słowiku, Giecznie, Lućmierzu i Dąbrówce Wielkiej,
- przygotowano do asfaltowania drogę Gieczno – Borowiec i Kotowice – Astachowice /łącznie 2,5 km/.

4 lata kadencji 1994 – 1998 to również lata dużego rozwoju gospodarczego, gwałtownie rosnącej ilości podmiotów gospodarczych rejestrowanych na terenie naszej gminy. Był to jeden z czynników powolnego, ale stałego zmniejszania się ilości osób pozostających bez pracy. Intensywne zmiany w sposobie zagospodarowania złej klasy gruntów w kierunku ich przeznaczenia na działki rekreacyjne, sprzyja rozwojowi gminy i powoduje, że staliśmy się już potentatem rekreacyjno – wypoczynkowym w środkowej Polsce, przynosząc jednocześnie wysokie dochody z podatku od nieruchomości.

Budując potencjał rekreacyjny Gminy, dokonano nieodpłatnego pozyskania 75,5 ha gruntów i odpłatnego pozyskania 34,6 ha gruntów. Po uregulowaniu stanów prawnych Gmina sprzedała 60,4 ha, uzyskując dochody budżetowe w wysokości zł 2.380.186 PLN.

Ten zasób jest podstawą tworzenia wizji przyszłości naszej gminy, przyjętej w Strategii dla Gminy Zgierz i tworzonym aktualnie Studium Kierunków Zagospodarowania Gminy na pierwsze lata przyszłego stulecia. Rada Strategii swoje prace zakończyła w 97 r. Jej wyniki i osiągnięcia zostały podsumowane i przyjęte uchwałą Rady Gminy Zgierz, jako kierunkowe wytyczne co do dalszego rozwoju gminy. Głęboko uspołeczniony sposób prowadzenia prac nad tym dokumentem dał nam gwarancję co do słuszności wypracowanych celów i powodzenia w ich realizacji.

**W dziedzinie informacyjno – promocyjnej** w tej kadencji mieliśmy wiele osiągnięć. 1 czerwca 96 r. odbyło się pierwsze Święto Gminy Zgierz i przyjęcie barw i herbu gminy, zaczerpniętych z herbu błogosławionego Ojca Rafała Chylińskiego, trwale związanego z Ziemią Zgierską. Służą one poznaniu i promocji gminy, pozwalają na bliższe utożsamienie się mieszkańców z chrześcijańską tradycją i kulturą ich ziemi, zaś w skali kraju i Europy reprezentują i wyróżniają gminę, i odróżniają ją od miasta Zgierza. Święto gminy Zgierz wraz z tradycyjnymi Dożynkami są okazją do corocznych spotkań nie tylko z mieszkańcami gminy Zgierz, ale również Zgierza i Łodzi, stają się okazją do przeglądu dorobku gminy.

Miesięcznik „Na Ziemi Zgierskiej” istnieje już szósty rok i wydawany jest w 4 tys. egz. Ukazało się już 60 numerów gazety, w tym szereg wydań specjalnych z okazji świąt gminy, wyborów do Izby Rolniczych i ogólnopolskich wystaw z udziałem gminy Zgierz. Miesięcznik odgrywa coraz większą rolę społeczną, w promocji gminy Zgierz, informuje mieszkańców o pracach Rady, Zarządu, Urzędu Gminy i jednostek budżetowych, przekazuje opinie o przemianach w gminie, województwie i kraju.

Wartości, osiągnięcia i ważne sprawy gminy zaprezentowano dzięki dobrej współpracy z dziennikarzami w wielu mediach, a także w barwnych folderach, licznych plakatach i ulotkach.

Ważną rolę dla rozwoju i promocji gminy miał udział gminy Zgierz w wystawie Regiony Turystyczne – Na Styku Kultur, które odbyły się wiosną 98 r., w Łodzi, będący ofertą wypoczynku gminy wiejskiej dla aglomeracji łódzkiej. Nasz udział wysoko ocenili reprezentanci branży turystycznej z wielu regionów kraju i zagranicy.

Gmina Zgierz patronowała również imprezom o charakterze ogólnopolskim. Takim wydarzeniem były pierwsze w Zgierzu Halowe Mistrzostwa Polski w Łucznictwie Juniorów Młodszych i Młodzików wiosną 98 r.

Gmina Zgierz brała udział w szeregu programów samorządowych. Celem ich było zdobycie środków pomocowych. Najważniej-



Na restaurację pałacyku w Dzierżąnej, Zarząd uzyskał środki ze STRUDERA

sze programy to: „Struder”, „Gmina, jakich mało” i „Partnerstwo dla samorządu terytorialnego” Amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego, do którego wybrano nas jako jedną z 4 gmin wiejskich, na podstawie osiągnięć w zarządzaniu. Uzyskaliśmy istotną pomoc szkoleniową i doradczą, a w ramach STRUDERA środki na modernizację GOSiR w Dzierżąnej.

Przedstawione wyżej osiągnięcia nie byłyby możliwe bez harmonijnej współpracy Zarządu i Rady Gminy Zgierz. Wzajemne rozpoznawanie potrzeb mieszkańców naszej gminy pozwalało wypełnić służebną rolę, do jakiej zostaliśmy powołani wolą wyborców.

Demokracja w Polsce przeżywa dziś dobre dni. Rządząca krajem koalicja ugrupowań posierpniowych przyjęła na siebie trud przeprowadzenia kolejnych reform państwa. Determinacja i konsekwencja, z jaką rząd wprowadza w życie zapowiedziane reformy dobrze rokują samorządom lokalnym., tak przez zwiększenie ich kompetencji, jak i właściwą, korzystniejszą niż dotąd, redystrybucję budżetu państwa.

Rozwój samorządności na każdym poziomie funkcjonowania państwa, jest gwarancją dobrobytu jego obywateli. Spór o kształt demokracji o przyszłość i stopień rozwoju samorządów, jest polem debaty nad ustrojem Rzeczypospolitej. Bo wielkość Polski realizuje się także na tej sali. Nasz dorobek – który 11 października tego roku, zmierzony zostanie stopniem akceptacji wyborców – nie pójdzie na marne. Stanie się częścią tkanki, z której wytrwale budowana jest dobra przyszłość gminy Zgierz.

**Henryk Tomczak**  
Wójt gminy Zgierz

Już po raz trzeci

# Święto gminy Zgierz

W niedzielę, 31 maja 98 r., w Święto Zesłania Ducha Świętego, w pięknie położonym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Zgierz w Dzierżąnej, odbyło się kolejne, trzecie już, Święto Gminy.

W części oficjalnej uroczystości wzięli udział liczni, zaproszeni przedstawiciele władz wojewódzkich, gminy Zgierz i miasta Zgierza, Wojska Polskiego, Komend PSP, Policji, ZHP, partii, oraz urzędów i instytucji współpracujących z Gminą Zgierz.

Program Święta był długi, różnorodny i ciekawy. Święto trwało od godz. 11 do późnych godzin wieczornych. Pogoda była bardzo ładna, słoneczna. W sympatycznym nastroju bawiło się

Gieczno, a 3 - SP Słowik. Nagrody wręczył wójt gminy, Henryk Tomczak. Następnie, ogłoszono wyniki konkursu uczniowskiego „Pięciu wspaniałych gminy Zgierz”, zainicjowanego przez Stowarzyszenie Samorządowe Zgierz 2000. Nagrodzeni zostali: Justyna Michalska z Dąbrówki, uczennica kl. I LO w Zgierzu, organizatorka w parafii w Dąbrówce, laureatka III nagrody w telewizyjnym programie „Co jest grane?“, muzyk

zowej Rady Gminy Zgierz. Nagrody wręczył przewodniczący Stowarzyszenia Zgierz 2000 Henryk Tomczak. Na-



„Wspaniali Gminy Zgierz” otrzymali nagrody i okolicznościowe dyplomy.



Prezes OSP w Zgierzu, Henryk Tomczak, dekoruje zasłużonych strażaków.

i piosenkarka, Małgorzata Sojka z Jedlicza, uczennica II kl. LO w Zgierzu i Szkoły Muzycznej II st., śpiewaczka chóru Akademii Muzycznej w Łodzi, wyróżniona udziałem w festiwalu w Hiszpa-

stępnie, komendant gminny OSP Jan Kowalczyk wprowadził na plac przy scenie orkiestrę dętą ze Szczawina, poczty sztandarowe i delegacje jednostek OSP.

O godz. 14 rozpoczęła się uroczysta msza św. połowa, którą odprawił ks. Grzegorz Korczak, opiekun Domu Rekolekcyjnego w Szczawinie i również organizator Święta Młodych, które odbyło się 10 maja 98 r.w tym samym ośrodku w Dzierżąnej.

i wypoczywało ponad tysiąc osób. Przed południem odbyły się zawody rekreacyjno - sportowe dla młodzieży, prowadzone przez nauczycieli w-f. Ok. godz. 13, delegacje oficjalne złożyły wiązanki kwiatów przy pomniku pamięci więźniów filii hitlerowskiego obozu dla małoletnich w Dzierżąnej, skąd następnie wyruszyli na trasę od pomnika do ośrodka uczestnicy tradycyjnego Biegu Jednorożca. Udział wzięły w nim drużyny chłopców ze szkół w gminie Zgierz. Zwyciężyła, podobnie jak w 97 r., SP Grotniki, zdobywając puchar przewodniczącego Rady Gminy Zgierz, 2 m. zajęła SP

nii, Piotr Palmowski z Dąbrówki, uczeń kl. II LO w Zgierzu, przewodniczący Młodzieżowej Rady Gminy, ministrant i przewodnik grupy pielgrzymkowej w Dąbrówce na Jasną Górę i Jan Adamczyk z Kolonii Głowy, aktywny członek OSP w Białej i Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, która zdobyła 1 m. w gminnych i wojewódzkich zawodach pożarniczych, członek Młodzie-



Pokazowa walka zapaśników Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego

Ks. Grzegorz Korczak w homilii powiedział, że Zesłanie Ducha Świętego to wielki tryumf Jezusa i Jego



uczniów, a obecnie to wielkie święto kościelne. – Dlatego też jako społeczność obecna na Święcie Gminy chcemy dać świadectwo obecności Pana Boga – powiedział ks. Korczak.

– Duch św. zaprasza nas do jedności. Przed Bogiem, przed ołtarzem wszyscy stajemy w jedności, którą daje Duch św. My, ludzie wierzący, jesteśmy dziećmi jednej rodziny. Jednoczącą siłą jest miłość. Winniśmy zrobić wszystko, aby się jednoczyć w Duchu św. To ma być duchowa jedność, wynikająca z tego, że jesteśmy świątynią Ducha św. Chrystus powiedział: „Tak, jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam. Weźmijcie Ducha świę-

ryk Tomczak.

– Święto gminy Zgierz obchodzimy po raz trzeci. Gmina ma dużo sukcesów, o czym świadczy też wręczenie odznaczeń tyłu zasłużonym w OSP. Pierwszy raz świętujemy w nowej sytuacji politycznej – powiedział wójt gminy i serdecznie podziękował wszystkim, którzy pracują na rzecz gminy: organizacjom, kołom gospodyń wiejskich, radom sołeckim, przedsiębiorcom, którzy w naszej gminie rozwijają działalność gospodarczą, a na koniec życzył miłej zabawy. Życzenia uczestnikom złożył też przewodniczący Rady Gminy Zgierz, Grzegorz Gula. Część oficjalną zakończyło wyprowadzenie pocztów i orkiestry OSP.

– Następnie wypuszczono w powietrze setki baloników w barwach gminy: niebieskiej, białej i żółtej. Zaprezen-

owały się młode solistki: Justyna Michalska z Dąbrówki i laureatki I Przeglądu Młodych Talentów w Dąbrówce w 98 r.: Ania Wojciechowska z III kl. SP w Giecznie i Elżbieta Ignaczak z kl. VIII SP w Besiekierzu, których opiekunem jest Grzegorz Turczyński, prowadzący chór Eko, który zdobył szereg wyróżnień. Po tym sędzia główny zawodów, Grzegorz Rajtar, ogłosił wyniki festynu rekreacyjno-sportowego dla młodzieży. Wśród dziewcząt 1 m. zajęła Magda Pawłowska z SP Dąbrówka, a wśród chłopców 1 był Marcin Makowski z SP nr 4 w Zgierzu. W festynie udział wzięło ok. 70 zawodników. Nagrody najlepszym wręczyli wójt gminy, Henryk Tomczak i Grzegorz Rajtar.

W ramach festynu, odbyły się koncerty orkiestry 5 Zgierskiego Pułku Radiotechnicznego, pokazowy turniej



Strzały z łuku padały pod okiem instruktora.

łuczników z Uczniowskiego Klubu Sportowego Piątka w Zgierzu i prezentacja walk zapaśniczych młodych zawodników Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego. W strzelaniu z łuków spróbowało sił wielu dorosłych i dzieci, a w zawodach łuczniczych 1 m. zdobył Marcin Włodarek ze Zgierza.

Grały i śpiewały zespoły: religijny „Nadzieja“ ze Zgierza w programie na Dzień Matki, „4 Refy“ z piosenkami marynarskimi i żeglarskimi, i Kolora-



Grał zespół Cztery Refy.

tego“. Duch św. jednoczy nas i chce, byśmy szli do świata, nie zasklepiali się w sobie, i zanieśli Dobrą Nowinę ludziom. Jesteśmy chrześcijanami posłanymi, aby dawać świadectwo Ducha św. i Chrystusa. Jesteśmy zjednoczeni w jedną Bożą rodzinę i posłani do świata, aby nieść Dobrą Nowinę, aby otwierała i umacniała serca – powiedział ks. Korczak.

Po mszy św. i koncercie orkiestry strażackiej ze Szczawina, odbyło się uroczyste wręczenie medali i odznaczeń wielu najbardziej zasłużonym strażakom gminy Zgierz, przez prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Zgierzu, Henryka Tomczaka w towarzystwie komendanta gminnego Jana Kowalczyka. Po tym z-ca komendanta rejonowego PSP w Zgierzu, Zbigniew Babiński odczytał list gratulacyjny z życzeniami od Komendanta wojewódzkiego PSP, bryg. inż. Andrzeja Brandta. Następnie przemówienie wygłosił wójt gminy Zgierz, Hen-



Wspaniałej zabawie nie było końca.

do. Były pokazy sprzętu strażackiego z Państwowej Straży Pożarnej w Zgierzu, stoiska Banków Spółdzielczego w Zgierzu i Śląskiego, a także punkty gastronomiczne, m.in. „Leśniczanki“ i „Eko-Puls“ w Giecznie. Sponsorami Święta byli: Zarząd Gminy Zgierz, Bank Spółdzielczy w Zgierzu, Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Rolno-Spożywczego „Ignar“ i spółka Junikost z Dąbrówki, firma Acode z Łodzi i wytwórnia Eko-Puls z Gieczna.

**Tomasz Soldenhoff**

# Zgierzanie mistrzami Polski

Dwaj zgierzanie – Grzegorz Krysiak i Tomasz Kłós zostali w tym roku wraz z drużyną ŁKS – Ptak mistrzami Polski w piłce nożnej. Obaj są wychowankami zgierskiego Boruty, tu stawali swoje pierwsze piłkarskie kroki



Grzegorz Krysiak

i do dziś mieszkają w grodzie nad Bzurą. ŁKS – Ptak był najrówniej grającym teamem w sezonie 1997/98, zdobywając mistrzowską koronę całkowicie zasłużenie i to na kolejkę przed końcem rozgrywek po zwycięstwie w Ostrowcu Świętokrzyskim nad tamtejszym KSZO 1:0.

Po meczu uradowany Tomasz Kłós powiedział dziennikarzowi „Expressu Ilustrowanego”: „Nawet mi się nie marzyło, kiedy rozpoczynałem naukę gry w „Borucie“, że będę kiedyś mistrzem Polski i reprezentantem Polski. Jestem po prostu szczęśliwy“. Grzegorz Krysiak, który w talii asów tren-

row Marka Dziuby i Ryszarda Polaka na wiosnę był raczej dzokerem, czyli tzw. luksusowym rezerwowym, jak przystało na rasowego piłkarza podkreślał, że futbol to gra zespołowa: „Nie jest dla mnie istotne to, czy będę występować w podstawowym składzie ŁKS – Ptak. Istotne było zdobycie przez naszą drużynę tytułu mistrza Polski. Cieszę się ogromnie z tego, że miałem w tym sukcesie swój skromny udział“. Mistrzowski tytuł Krysiak zadedykował swoim najbliższym – żonie i dziecku.

Tomasz Kłós został uznany za piłkarskie odkrycie 1997 roku przez tygodnik „Piłka Nożna“. Nic dziwnego, bo na jesieni, mimo, że jest obrońcą, był najsukuczniejszym piłkarzem w swojej drużynie. W sumie, w całym sezonie w 30 meczach strzelił 9 goli. Pod koniec rundy wiosennej Kłósem zainteresował się do niedawna najlepszy klub starego kontynentu – Borussia Dortmund, ale ostatecznie zgierzanie trafi najprawdopodobniej do francuskiego AJ Auxerre, gdzie grały już takie sławy polskiego futbolu, jak Andrzej Szarmach czy Waldemar Matysik. Krysiak, na którego szalikowcy ŁKS-u wołają „Grzesiu, nasz chuligan!“ m.in. ze względu na zaciętość w boiskowej walce, w 26 meczach strzelił 2 bramki, a przez „Gazetę Wyborczą“ został uznany za najambit-

niejszego piłkarza w ekstraklasie. Na razie chyba pozostanie w klubie z AI.



Tomasza Kłosa (z lewej) uznano za odkrycie 1997 roku.

Unii, do którego jest bardzo przywiązany.

I na koniec krótkie dossier; Grzegorz Krysiak: ur. 13 lutego 1969 r. Ma 180 cm wzrostu i 82 kg wagi. Żonaty, ma niespełna rocznego syna. Na treningi dojeżdża pociągiem.

Tomasz Kłós: ur. 7 marca 1973 r. Ma 184 cm wzrostu i 80 kg wagi. Oprócz Boruty grał też we Włókniarzu Aleksandrów. Jest żonaty. Jeździ kilkuletnim bordowym polonezem.

**Radosław Gajda**

## Noc Świętojańska

23.06.98 r., w wigilię Św. Jana, w Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Zgierz w Dzierżąnej, odbyła się atrakcyjna „Noc Świętojańska“.

Imprezę zorganizował Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Zgierz w Białej. Jego dyrektor, Eugeniusz Krawczyk, zaplanował ciekawy program

imprezy, trwającej od godz. 20 aż do północy. Były w nim prezentacje zespołów: folklorystycznego, łódzkiego, „Anilana“ z obrzędem świętojańskim, jedynej działającej w gminie Zgierz kapeli ludowej i zespołu dyskotekowego.

W programie były też: konkurs wicia wianków na najładniejszy z nich, konkursy sportowe i różne zabawy, podnoszenie beczki i przeciąganie liny, oraz ognisko, grill i nocne puszczanie wianków na wodę stawu. Od godz. 22, dla przede wszystkim młodzieży, była dyskoteka na wolnym powietrzu.

**T. Sold.**

# W oku cyklonu

Skala Beauforta określa natężenie sztormu w stopniach od 0 do 12.

12 stopni w skali Beauforta to potężny sztorm, niekiedy zabójczy dla małych jednostek, które w odpowiednim czasie nie zdążyły się schronić. Lecz czasem tak bywa, że skala się kończy i sytuacja wymyka się spod kontroli. Bardzo niebezpieczne dla jednostek pływających są cyklony, sztormy lub huragany, zależnie od strefy, w której występują. Jest kilka miejsc, które szczególnie dają się we znaki marynarzom. Są to strefy bujania, gdzie prawie od zawsze można napotkać złą pogodę sztormową i nieprzychylny wiatr. Wymienię tu tylko przylądek Horn, Trójkąt Bermudzki, Zatokę Biskajską, czy nawet polskie Rozewie. Przyczyną tych zjawisk jest podobno prąd „El Ninio” (Dziecko), który sieje duże zamieszanie, mieszając ciepłe wody z zimnymi, powodując anomalie pogodowe na świecie.

Wyżej wymienione miejsca, jak i „El Ninio” kojarzą się każdemu marynarzowi ze sztormem. Pływając po morzach i sztormach, przeżyłem niezliczoną ilość sztormów dużych i małych, a nawet trafił mi się cyklon. Byłem wtedy jeszcze młodym, początkującym marynarzem. Wydaje mi się, że doznania z tym związane pozwoliły mi mocniej „stąpać” po morzu. Jednym słowem, przeszedłem chrzest morski, który spowodował, że zostałem „wilkiem morskim” z prawdziwego zdarzenia.

Statek Polskich Linii Oceanicznych m/s „Bolesław Chrobry”, obsługujący zachodnią strefę Ameryki Południowej, znajdował się w okolicach mającego złą sławę Trójkąta Bermudzkiego. Była niedziela. Załoga i pasażerowie

leżakowali na pokładach, obserwując bawiące się delfiny, ryby latające, których ławice umykały na boki przed płynącym statkiem. Tafla wody była gładka. W przezroczystej wodzie pojawiały się również ogromne raje, rekiny młoty, a nawet żółwie. Nad całością fruwały pelikany, zrecznie nurkując za rybami latającymi. Dla pasażerów była to duża atrakcja. Biegali oni po pokładach fotografując i popisując na widok różnych okazów.

W trakcie obiadu w mesie pojawił się pan Radio, obwieszczać, że na drodze naszego kursu szaleje cyklon „Gloria”. Cyklony przemieszczają się skokami. Po dwóch dniach uników „Gloria” spadła na nasz statek. Najpierw zrobiło się ciemno, a potem nastąpiło uderzenie. Statek, słusznej wielkości, piął się mozolnie na falę, a potem leciał w dół. Fale rosły, wynosząc statek wysoko, żeby potem rzucić go w przepaść. Statek pracował ciężko, a w linach i takielunku wyl wiatr.

Rozkołysanie statku był takie, że sufit stawał się podłogą i odwrotnie. Pasażerowie półprzytomni okupowali koje. Sztorm rósł i potężniał. Coraz większe góry wody zalewały statek.

Jeszcze niedawno wszyscy żartowali, a teraz miny zrzedły, humor gdzieś zniknął. Ciężkie, duże fale uderzały w mostek, wybijając bulaje. Na pokładzie kilkunetonowe bomby ładunkowe wyluzowały się i wymachując miażdżyły to, co dokoła. Załogę od żywiołu i kipieli oddzielały tylko blachy nie nowego już statku, który pod naporem wody mierzonej w setkach tysięcy ton mógł się w każdej chwili przełamać. Sytuacja stawała się niebezpieczna i wtedy kapitan na mostku mentorskim głosem obwieścił: Wchodzimy w oko cyklonu! Ta decyzja doświad-

czzonego starego kapitana Wilhelma Gołysznego uratowała statek i załogę od zagłady.

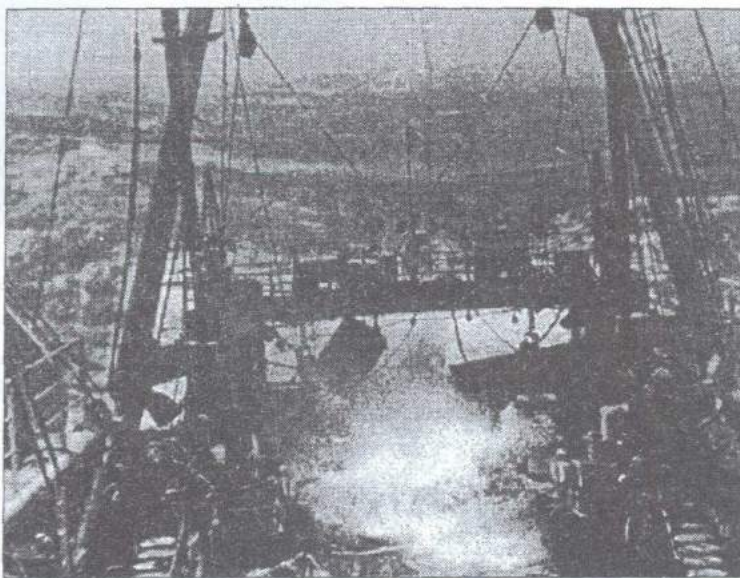
Sytuacja była jak z filmu science fiction. W oku cyklonu panował względny spokój. Za to w odległości kilkuset metrów dookoła statku przemieszczało się morskie piekło. Bujanie ustało, tylko dokoła fruwały drobiny wody, tworząc niesamowitą scenę. Przez dwie godziny manewrowaliśmy razem z nim, znajdując się w epicentrum żywiołu, który był teraz naszym

azylem i nadzieją. Na nasze szczęście, cyklon wkrótce wykonał swój następny skok i zostawił nas, mocno poturbowanych, w spokoju.

Przez następne dwa dni męczyła nas jeszcze duża fala, ale wszystko wracało do normy. Cyklon wyrządził duże szkody na statku, które były usuwane w porcie Vera Cruz w Meksyku.

Zmaltretowana załoga leczyła rany w barze, nomen omen, „Gloria”, popijając tequilę, rozpamiętując niedawne przeżycia.

**Grzegorz Matusiak**



# Jubileusz KGW w Białej

„W dniu 6 marca 1948 r. we wsi i gminie Biała powiatu brzezińskiego, województwa łódzkiego, zostało założone Koło Gospodyń Wiejskich”.

Kronika Koła Gospodyń Wiejskich.

Sobota, 16 maja 98 r. była dla członkiń Koła bardzo pracowita, od rana trwały przygotowania do spotkania z okazji 50-lecia KGW. Msza św. o godz. 18, była bardzo uroczysta, gdyż w kościele p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła ks. kanonik Stanisław Ochotnicki modlił się w intencji członkiń z Białej i gości.

Następnie uczestnicy mszy św. przeszli do budynku Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie zespół ludowy „Bracewioki” witał gości muzyką i śpiewem. Salę, w której odbywała się uroczystość, przygotowano na przyjęcie około stu osób. Pięknie przystrojone stoły ze śnieżnobiałymi obrusami były bogato zastawione potrawami, słodyczami i owocami. Członkinie w pięknych kreacjach w towarzystwie mężów dopełniały uroczystego charakteru spotkania.

W uroczystości wzięli udział: Krzysztof Banasiak, przewodniczący Rady Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łodzi, Janina Placek, wiceprzewodnicząca WZRKiOR, ks. Stanisław Ochotnicki, proboszcz parafii Biała, Bożena Borasik z WODR Bratoszewice i Barbara Polasińska z GOK, oraz Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej z naczelnikiem Januszem Adamczykiem i delegacje zaproszonych KGW ze wsi Szczawin, Dąbrówka i z Proboszczewic.

Jubileusz 50-lecia KGW skłania do refleksji i wspomnień. Takie wspomnienia zebrała i przedstawiła Janina Królikowska.

Przeglądając pożółkłe strony „Kroniki”, w której od początku założenia Koła systematycznie odnotowywane były ważniejsze wydarzenia, z całą stanowczością można stwierdzić, że przez całe 50-lecie Koło w Białej było aktywne. Wydarzenia

we wsi, w gminie, a nawet w kraju, znalazły odbicie w działalności tego Koła. Panie organizowały akademie 1-Majowe, brały udział w pochodach. Uczyły się prawidłowo gotować, urządzać ogródek, higienicznie żyć i wychowywać dzieci.

Likwidowały analfabetyzm. Organizowały wycieczki krajoznawcze i kulturalne, zabawy dochodowe, bielenie obór, wystawy rolnicze. Brały udział w szkoleniach rolniczych i konkursach. Zobowiązywały się do powiększenia obsady zwierząt: trzody chlewnej i bydła. Obejmowały opieką dzieci, organizując dziecińce w okresie nasilenia prac polowych na

wsi. W czasie kryzysu gospodarczego rozprawdzały kurczęta, paszę, a nawet firanki, gamki, purpur. Koło Gospodyń w Białej dawało przykład innym wsiom, gdyż nieco później powstawały KGW w sąsiednich wsiach, np. w Dzierżążnie i Kęślinach. Panie w tym KGW miały to szczęście, że posiadały bardzo dobre warunki dla swojej pracy, szczególnie wtedy, gdy Gminna Spółdzielnia otworzyła w Białej „Ośrodek Nowoczesnej Gospodyni”. Kierowniczka, Maria Berezewska, bardzo chętnie współpracowała z Kołami Gospodyń Wiejskich. Organizowała dla nich spotkania z artystami scen łódzkich i lektorami z Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Organizowała konkursy, w których czołowe miejsca zajmowały członkinie z Białej.

Obecnie KGW korzysta z sali OSP, gdzie również mieści się Gminny Ośrodek Kultury – harmonijna współpraca daje pozytywne wyniki, a przykładem tego jest obchodzony jubileusz.

Uroczystość była piękna, było dużo wspomnień, radości i dowodów uznania w postaci dyplomów. I tak za długoletnią działalność w KGW zostały wyróżnione: Janina Adamczewska, Helena Kozielska, Antonina Grosz-



Zasłużonym działaczkom KGW wręczono dyplomy uznania.

kowska, Zofia Adamczewska, Genowefa Gębicka, Irena Frątczak i Stanisława Złotowska.

Ponadto zostały wręczone kwiaty i dyplomy uznania Prezydium Rady Wojewódzkiej Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, które otrzymały: Jadwiga Jędrzejczak, Jadwiga Lewandowska, Zofia Tomczak, Teresa Sujecka, Helena Retelska, Barbara Złotowska, Janina Królikowska, Maria Berezewska, Genowefa Gębicka, Janina Adamczewska, Janina Stelmasiak, Zofia Adamczewska, Romana Zając, Helena Kozielska i Wiesława Rogalewicz.

Całe spotkanie z okazji 50-lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Białej przebiegało w miłej i wesołej atmosferze. Zespół „Bracewioki” bawił zaproszonych gości, a znane przeboje mobilizowały do śpiewu, tańca i zabawy.

**Bożena Borasik**  
WODR Bratoszewice

# Kaplica Warszyckich

Kościół w Modlnej, jako jedyny w okolicy, wyróżnia się posiadaniem kaplicy. Spoczywają w niej wielmożni Warszycy, panowie na Warszycach.

Kaplica w Modlnej smukłym szczytem sięga wysokości kalenicy kościoła. Chociaż z innego zbudowana tworzywa – on z modrzewia, ona z cegły, stanowią razem nierozdzielalną całość. Stoją z sobą tak mocno związane od prawie czterech wieków.

W 1939 roku nie potrafił ich rozdzielić nawet niemiecki pocisk artyleryjski, który spadł niewypałem w miejsce zrośnięcia się obu budynków. Kaplicę zbudowano z fundacji rodu Warszyckich. Od strony południowej przylega do prezbiteryjnej części kościoła. Dwuspadowy, stromy dach, niegdyś kryty dachówką, a obecnie blachą, ujęty jest w wysokie szczyty o falistym konturze.

Ich płaszczyzny wzbogacono płaskimi, pionowymi pasami muru, lekko wystającymi z jego lica, zwanymi lizenami oraz obiegającymi wokół gzymsami. Ściany zbudowane na planie prostokąta wzmocniono przyporami. Wejście do podziemnej krypty, znajdującej się pod kaplicą, osłania prostokątna przybudówka kryta czerwoną dachówką.

Wejście do kaplicy prowadzi ze środka kościoła, z prezbiterium, od którego odgródzona jest wczesnobarokową kratą z XVII wieku. Wykonana z kutego żelaza, w części prostokątnej składa się z pionowych prętów, u góry ornamentowanych w motywy trójliści, w podłuczcu natomiast kratę tworzą przecinające się ukośnie pręty.

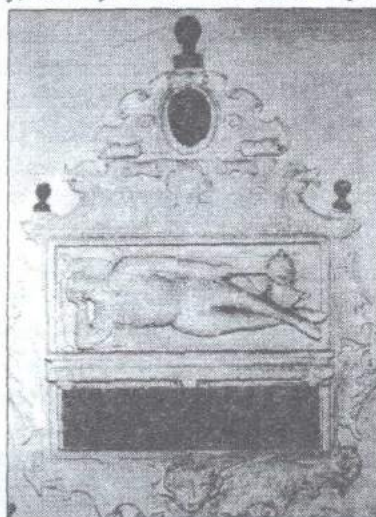
Skrzypienie uchylanej ciężkiej furty i jesteśmy we wnętrzu renesansowej kaplicy Warszyckich. Uderza surowa szarość tynku niemalowanych ścian, ale kolebkowe sklepienie kaplicy mieni się bogatą, pastelową mozaiką barw z wyraźną dominacją ciemnego błękitu. Współczesna, ekspresyjna polichromia o motywach roślinnych bynajmniej nie koliduje z siedemnastowieczną sztukaterią typu lubelsko-kaliskiego. Zdobí ona strop zgeometryzowaną siecią żeber, które, malowane na biało z biegnącym pośrodku złotym szlaczkiem, tworzą bogaty rysunek kwadratów, trójkątów i rozmaitych wieloboków. Te z kolei wypełnione są silnie rozfalowaną bujną florą, przypominającą gnące się od podmuchów wiatry kwieciste majowe łąki.

Na wprost barokowej kraty znajduje się ołtarz z końca XVII wieku z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Przez jedyne okno, zamknięte ostrołukowo, wpada snop światła na zachodnią ścianę kaplicy, wydobywając z półmroku przedstawioną w płaskorzeźbie postać leżącego rycerza (na fotografii obok). To Maciej Warszycki, miecznik łęczycki. Wykuty w piaskowcu dłutem renesansowego artysty, spoczywa w prostokątnym, bogato profilowanym ob-

ramieniu i w pozycji zgoła jakby nie pasującej do zmarłego. Głowa zdobna w wąsy i pokaźną brodę, lekko podparta zgiętą w łokciu prawą ręką, leży na poduszkach. Otwarte oczy i pogodne oblicze wskazują raczej na chwilę zadumy lub kontemplacji, być może po dłuższej modlitwie, bo mała książeczka leży upuszczona obok. W geście nacechowanym jakby elegancką niedbałością, lewą ręką miecznik łęczycki trzyma buławę, która dotyka leżący obok szyszak z opuszczoną przyłbicą. Cała postać od stóp po ramiona zakuta jest w zbroję z dokładnym oddaniem detali i ozdób. Również i nogi, założone jedna na drugą, oznaczają postawę pełną swobody i odprężenia. Oto charakterystyczny dla renesansu sposób przedstawiania na nagrobkach postaci

zmarłych, jako pograżonych w spokojnym śnie lub tylko odpoczywających, jak to się ma z Maciejem warszyckim. Zgodnie z programem ideowo-artystycznym Odrodzenia i duchem chrześcijańskim, artysta pokazuje nam śmierć nie jako stan ostateczny, ale okres oczekiwania na zmartwychwstanie.

Żeby być natomiast w zgodzie z wymogami epoki, odznaczającej się zwrotem ku człowiekowi i jego potrzebom, rzeźbiarz zadbał o wygodę i komfort oczekującego na zbawienie zmarłego. Płytę nagrobkową wieńczy rodowy herb Warszyckich Abdank, a pod nim uskrzydłona głowa aniołka, zwana putto, z rozetami i delfinami po



bokach.

Dolną kondygnację nagrobku stanowi prostokątna, marmurowa tablica z inskrypcją, poświęcona zmarłemu, podtrzymywana skrzydłami przez putto i obramowana bogatą dekoracją rzeźbiarską o motywach roślinnych. Gdy około 1600 roku kaplicę stawiano, była wyrazem pewnej mody, która nakazywała możliwym wzorem panujących budować takie mauzolea.

Dziś kaplica Warszyckich przy kościele Modlnej jest cennym, artystycznym zabytkiem minionej epoki i pomnikiem szlacheckiego rodu Warszyckich.

Warto, aby znano ją szerzej i zwiedzano częściej. Mogłaby ją zwiedzić, w ramach lekcji historii i wychowania plastycznego – nauki kultury, architektury i sztuki polskiej, młodzież z nauczycielami, ze szkół w Zgierzu, w gminach Zgierz i Ozorków. Wszystkie opisane przez mnie dotąd zabytki Ziemi Zgierskiej warte są częstszego odwiedzania, zwłaszcza przez uczącą się historii i kultury młodzież i nauczycieli. Poznawanie Ziemi Zgierskiej powinno już stać się częścią programu nauki w szkołach podstawowych Zgierza i gminy Zgierz, czy wejść w skład programu szkolnych kół zainteresowań.

**Stanisław Frątczak**

# Pociąg z PRL-u

Ubiegły tydzień udowodnił, w jaki sposób, niewielka grupa ludzi może sparaliżować kraj. Wydarzenia związane są ze strajkiem na kolei są tego dobitnym przykładem. Świadcami ich byliśmy wszyscy – ci, którzy śledziliśmy rozwój wypadków w telewizji i ci, którzy w środę 16 czerwca, po prostu nie mogli dojechać do pracy.

Tego dnia, nikt w Polsce nie miał już złudzeń, że prestiż jednej z największych instytucji państwowych uchroni go przed przykrymi niespodziankami, tego dnia wszyscy podróżujący koleją zdali sobie sprawę, że podróże tym środkiem lokomocji należy przelożyć na niewiadomą bliżej przyszłość. Ale tego dnia stała się w Polsce rzecz bardziej istotna – oto szajka politycznych awanturników postanowiła, pod pozorem błędnego żądania finansowego, sparaliżować jeden z podstawowych nerwów polskiej gospodarki. Polityczny interes szefa

**Wtorek, 16 czerwca.** – Związek Zawodowy Maszynistów zrywa rozmowy z przedstawicielami PKP i resortu transportu na temat restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Kolejarzy zdenerwowały wypowiedzi rzecznika rządu, Jarosława Sellina, że zaplanowany przez nich strajk nazwał nielegalnym. Jego zdaniem maszyniści łamią ustawę o sporach zbiorowych, a akcja ma charakter polityczny. Stojący na czele Krajowej Rady Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych, Jan Zaborowski wylicza, że najważniejsze dla maszynistów sprawy to: obniżenie wieku emerytalnego, dotowanie deficytowego ruchu pasażerskiego, zmiana polityki transportowej państwa...

Dotować, dofinansować, umorzyć...

**Środa, 17 czerwca.** – Na trasę nie wyjeżdża ok. 25 % pociągów. 100 tys. ludzi nie dojechało do pracy. Nie kursuje przeszło jedna trzecia pociągów pasażerskich; niektóre stawały nocą

z większych polskich miast.

**Czwartek, 18 czerwca.** – Strajk nabiera rozmachu. Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych zaczyna strajk okupacyjny w lokomotywniach całego kraju.

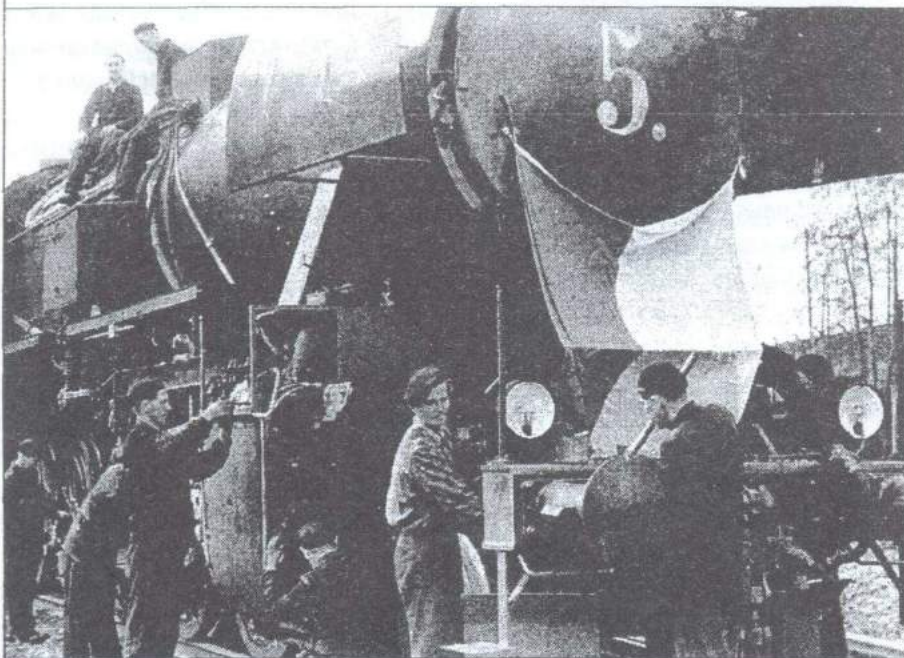
– Obecny, czysto polityczny strajk maszynistów kolejowych można łączyć z blokowaniem reformy administracyjnej i objazdem prezydenta Kwaśniewskiego po kraju – powiedział Marian Krzaklewski. – Jest to na 98% akcja postkomunistów na dużą skalę w celu obalenia rządu i przeprowadzenia wcześniejszych wyborów parlamentarnych.

Dla wypracowania wspólnego stanowiska związków zawodowych działających w PKP, zorganizowano spotkanie, na które przybyło 11 spośród 18 związków kolejarzy. Związek Zawodowy Maszynistów uzależnił rozmowy od podpisania przez pozostałe związki deklaracji lojalności.

– Nie podpiszemy się – zapewniał w przerwie obrad Stanisław Zajac, szef NSZZ „Solidarność” w PKP. – To strajk polityczny. Związki „S” go nie chcą. Mamy rządzącą koalicję AWS, więc można się domyślać, komu na nim zależy.

**Piątek, 19 czerwca.** – Pociągi widma, które przyjeżdżają z nieoczekiwanym różnym kierunków i w nieprzewidywalnym czasie. Zamary tabory towarowe. Unieruchomione przejścia graniczne powodują narastanie kolejek. Przejście w Dorohusku jest zablokowane towarami i przestaje przyjmować składy towarowe ze wschodu. Na rozładowanie czekają po polskiej stronie wagony, m.in. ze zbożem i gazem płynnym. Po stronie ukraińskiej stoją wagony z ropą, gazem i zbożem.

– Rząd musi stać na straży prawa i interesów podatnika – powiedział wicepremier Leszek Balcerowicz. – Strajk został zorganizowany z naruszeniem prawa, a poza tym spełnienie postulatów płacowych kosztowałoby nas wszystkich.



Za strajk na kolei, w PRL-u można było otrzymać karę śmierci.

Związku Zawodowego Maszynistów, niejakiego Zaborowskiego (byłego pośła SLD), wystarczył, żeby Polska oniemiała ze zdumienia.

w połowie trasy. Pasażerowie musieli czekać w pociągach na nowych maszynistów, którzy wymieniali strajkujących. Ludzie nie mogli się wydostać

**Sobota, 20 czerwca.** – Następuje przełom w proteście kolejarzy, wkrótce potem, jak prezes zarządu PKP zagroził zwolnieniami dyscyplinarnymi pracowników, którzy do południa w niedzielę nie podejmą pracy. Po kilku godzinach szef związku maszynistów Jan Zaborowski zdecydował o zawieszeniu akcji strajkowej, mimo że rząd nie przyjął postulatu o obniżeniu wieku emerytalnego do 55 lat.

\*\*\*

Spór o legalność strajku jest w tej chwili w sprawą prokuratury. Zarząd PKP twierdzi, że wszystkie ekspertyzy potwierdzają nielegalność protestu. Jedną z tych opinii jest wydana przez Ministerstwo Pracy. Inną, przeciwną opinię na ten temat ma lider maszynistów, Jan Zaborowski, który powołuje się również na ocenę wspomnianego ministerstwa.

Nie ma to większego znaczenia, czy w świetle obowiązującego dziś prawa strajk na kolei jest legalny czy nie. Jeśli okaże się, że „rozrabiacze” urządzili kosztem obywateli głupi polityczny żart, należy ich surowo ukarać, jeśli natomiast okazałoby się, że strajk jest legalny, to obowiązujące prawo należy natychmiast zmienić.

Od 1 lipca rozpoczną się negocjacje na temat podwyżek płac w kolejnictwie. Jan Zaborowski liczy na co najmniej 100 zł więcej w czwartym kwartale dla każdego kolejarza. Pieniądze miałyby pochodzić m.in. ze sprzedaży gruntów i niepotrzebnego majątku przedsiębiorstwa. Informacje na temat stanu finansowego PKP nie potwierdzają, by przedsiębiorstwo to było w stanie żądania związkowców spełnić. Bilans strat w wyniku trwającego cztery dni strajku jest znaczący. PKP, będące i tak w złej kondycji finansowej straciły na proteście ponad 52 miliony złotych. Stratę będą powiększać niewykorzystane przewozy, ponieważ Zarząd PKP przewiduje, że w wyniku strajku kolej straciła klientów. W konsekwencji może nastąpić likwidacja ok. 10 proc. pociągów, a co za tym idzie, zwolnienia obsługi. Zapowiada się więc już dziś nowa fala żądań i to jeszcze przed końcem roku. W takich wypadkach monopolista sięga zazwyczaj do kieszeni swoich

klientów. Mamy nadzieję, że tym razem nie podobnego się nie stanie. W czasie strajku, minister transportu wydał zezwolenia kilku przedsiębiorstwom konkurującym z PKP.

Negocjacje nie będą łatwe. Warto przypomnieć, że Związek Zawodowy Maszynistów zorganizował dwa strajki za rządów Tadeusza Mazowieckiego, po jednym w czasach rządów: Jana K. Bieleckiego, Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej. **Związek nie zorganizował żadnych protestów w czasie rządów Oleksego i Cimoszewicza.** Trudno też posądzać Jana Zaborowskiego o jakąkolwiek odpowiedzialność w działaniu publicznym. Jak powiedział Renard Sarnowski, działacz młodzieżówki Unii Pracy, „Zaborowski został usunięty z UP za pobicie sąsiada oraz nierozliczenie się z kwoty 250 milionów starych zł”. Tenże Zaborowski nie mógł też nie wiedzieć, że na skutek strajku w wielu miejscach Polski, na kolejowych torach stały cystermy wiozące niebezpieczne materiały. Były to prawdziwe składy broni masowego rażenia, wyładowane propan-butanem, kwasem siarkowym, chlorem, itp. Zatrzymane w polu stawały się zegarowymi bombami.

Nie ma żadnych złudzeń, że do Polski nadciąga kolejna fala politycznych przesileni. Bój o reformę administracyjną państwa przetyka się z protestami przeciw reformie oświaty i ochrony zdrowia. Jak się okazało, koalicja rządząca postanowiła zapowiedziane reformy po prostu wprowadzić w życie. A każda restrukturyzacja, w oczywisty sposób zagraża dotychczasowemu układowi. Nie może zatem dziwić, że na ulice polskich miast wyprowadza

swoich członków OPZZ, że Kwaśniewski jeździ po kraju nawołując do regionalnych buntów i zapowiadając veto w sprawie ustaw, które mogłyby wyrwać Polskę z epoki komunistycznej.

– Gra idzie o to, żeby w Polsce nie zmieniło się nic – powiedział nam poseł Stefan Niesiołowski. – Komuniści nie potrafią dostrzec dobra Polski tam, gdzie nie ma ich partyjnego dobra. Oni nie zmienili swojej mentalności, dlatego w każdej sprawie będą przeciw. Nie powinniśmy jednak prosić ich o zgodę. Reformy trzeba po prostu zrobić, wbrew komunistom. Bo wszystko, co jest złe dla nich, jest dobre dla Polski i wszystko, co jest dobre dla Polski, jest wbrew interesom postkomuny. Tak było zawsze.



Interes szajki awanturników sprawił, że Polska oniemiała ze zdumienia.

Jestem przekonany, że prawdziwa bitwa rozpocznie się w dniach, kiedy rozstrzygać się będzie los ustawy lustacyjnej. Kwaśniewski już zapowiedział swój sprzeciw, przekonując, że ustawa nie powinna obejmować współpracowników wywiadu i kontrwywiadu PRL. Wie dobrze, że w tych instytucjach, aż roilo się od jego partyjnych kolegów. Nie ma wątpliwości, że siły starego układu rozpoczęły walkę o demontaż koalicji i rozpisanie przedterminowych wyborów do parlamentu.

**Mirosław Orzechowski**

# Książki w Grotnikach

Książka i bibliotekarka – to nieodłączne siostry dwie. Między nimi musi zaistnieć silna, organiczna współzależność, aby biblioteka dobrze funkcjonowała w określonym środowisku. Jest w Grotnikach – Ustroniu Gminna Biblioteka Publiczna, którą zarządza zgierzanka, Irena Zalewska.

Nie jest rodowitą zgierzanką, przybyła do nas z Tylicza położonego niedaleko Krynicy górskiej. I nie porzuciła umiłowanych gór „dla chleba“, lecz kierowana odwieczną tęsknotą człowieczą do założenia rodziny, poszła za zgierzaninem.

Pani Irena prawie całe swoje dorosłe życie poświęciła bibliotekarsztwu.

Bibliotekarz to słowo w Polsce niedoceniane. My wciąż żyjemy według proroczych słów Juliusza Słowackiego: „Świetnością dawnych przodków świetny“. U nas stawia się pomniki jedynie wieszczom, a tych, co ich dzieła posyłają „pod strzechy“, nie honoruje się pomnikami. O wiele starszanniejsi od nas są Litwini. Tam postawiono pomnik roznosicielowi książek za zasługi w odrodzeniu narodowym okresie niewoli. Doceńmy chociaż my, czytelnicy, wysiłki Pani Ireny czynione dla spopularyzowania książki w terenie Grotniki – Ustronie – Jedlicze.

Pani Irena dysponuje prawie 16 tysiącami wolumenów i ma obsłużyć ponad tysiąc zdolnych do czytania mieszkańców tego rejonu, stara się więc usilnie sprostać temu zadaniu. Najtrudniejsza sytuacja powstaje w sezonie letnim. Masowy napływ letników, młodzieży kolonijnej powoduje wzrost różnorodności popytu na książki. Tymczasem biblioteka dysponuje ponad sześcioma tysiącami pozycji dla dorosłych, około czterema i pół tysiącami książek dla młodzieży oraz ponad pięcioma tysiącami pozycji różnych. W tej sytuacji różnorodność zainteresowań nie może być zaspokojona. Biblioteka bowiem, która po-

wstała w 1955 roku w systemie nakazowo-rozdzielczym, nie liczyła się z zainteresowaniami ludzkimi.

Chodziło głównie o to, aby księgozbiór odpowiadał cechom „realizmu socjalistycznego“ (czytaj: komunistycznego). Co prawda po przemianach w 1989 r. dokonano pewnej weryfikacji zbioru i pewną część wolumenów wycofano, jednak charakter księgozbioru nie uległ radykalnej zmianie.



Irena Zalewska

Pani Irena stara się, jak może, zmieniać strukturę odziedziczoną w 1993 roku. Ze skromnych funduszy przydzielonych przez Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Białej, zakupiono między innymi kilka pozycji Marii Rodziewiczówny. Jej Dewajtis stał się rekordzistą czytelnictwa. Na drugim miejscu uplasowała się pozycja Sergiusza Piaseckiego – Bogom nocy równi. Zakupiono również powieść H. Sienkiewicza, tak zwalczaną przez system PRL, Na polu chwały. Szkoda, że nie zakupiono wydanej po przemianach powieści tego autora: Wiry. Urzędnicy systemu komunistycznego zwalczali ją za tzw. „nieideowość“. Tymczasem były w niej przepiękne ideały ludzkie, odpowiadające współczesności.

Wypełnianie luki, stworzonej przez cenzurę komunistyczną, postępuje jednak bardzo wolno. Biblioteka odczuwa szczególnie brak danych wy-

dawnicznych. Potrzebne są środki na prenumeratę czasopisma „Nowe książki“. Mimo to, z inicjatywy bibliotekarki, w tym roku zakupiono 76 wartościowych wolumenów. Bibliotekarka stwierdza również, że propaganda książki, czyli w nowym ujęciu reklama, „nie istnieje“. W tych okolicznościach zadziwiające jest, że wskaźnik czytelnictwa jest bardzo wysoki. Roczna ilość czytelników przekroczyła liczbę pięćset osób. Przy tym połowa tej liczby to młodzież. Najstarszą czytelniczką jest Pani Helena Lisiak, zaś Sabina Sobór czytuje najwięcej książek w roku (40–50 pozycji). W całości roczny wskaźnik czytelnictwa wynosi 7.295 pozycji. Jest to wynik, przy braku reklamy, prawie idealny. A może wynik ten należy zawdzięczać kulturze i urokowi Pani Ireny?

Mimo optymalnych wyników czytelnictwa, warto by było przeprowadzić badania zainteresowań czytelników tego uroczego zakątka gminy zgierskiej. Należałoby również propagować nowo nabyte książki. Czytelnik o nich ma prawo wiedzieć. Nie może on stale tkwić w starych pozycjach. Tak łatwo w dzisiejszych warunkach prowadzić reklamę. Wystarczy opracować w Kole Plastycznym, które w bibliotece prowadzi uroczą studentka ASP, Sylwia Postek, kolorowy schemat z napisem, np. „Czytamy nowe książki“. Potem powielić ten mini plakat na kolorowym ksero. Wypełnić go na bieżąco i wywieszać na tablicy ogłoszeń przed Biblioteką. Gwarantuję, że wielu zainteresuje się w ten sposób reklamowaną książką. Pamiętaj należy, iż nasza epoka jest epoką wysublimowanej reklamy. Kto jej nie stosuje w swej działalności – traci, w tym wypadku potencjalnych czytelników. Biblioteka grotnicka ma dużo osób do pozyskania, a po odliczeniu napływowych w letnim sezonie, to większość miejscowych nie jest wciągnięta do czytelnictwa w tej bibliotece. Reklama książki staje się więc koniecznością. Myślę, że Pani Irena pozyska mieszkańców Grotnik do czytelnictwa w jej bibliotece.

Ludwik Sawoniewski



# Rada Społeczna

Niniejszym informuję, iż Uchwałą Rady Gminy Zgierz Nr XII/136/95 z dnia 28 września 1995 r. została powołana Rada Nadzorcza Gminnego Zespołu Wiejskich Ośrodków Zdrowia z siedzibą w Zgierzu (od grudnia 1997 jest to Rada Społeczna).

Rada Społeczna działa na podstawie uchwalonego przez siebie Regulaminu Pracy, a jej zadania obejmują:

**1. Wnioskowanie lub opiniowanie:**

- o nawiązanie, zmianę lub rozwiązanie umowy o korzystaniu ze środków publicznych,
- planu inwestycyjnego lub rzeczowo - finansowego,
- coroczne sprawozdania z realizacji planu lub budżetu,
- zakupu lub przyjęcia darowizny nowego sprzętu, wniosków o dotacje lub kredyty bankowe,
- przyznawania Kierownikowi na-

gród, jeżeli przepisy określające zasady wynagradzania pracowników publicznych zakładów opieki zdrowotnej je przewidują,

- wnioskowanie o odwołanie Kierownika,
  - w sprawach związanych z przekształceniem lub likwidacją zakładu, jego przebudową, rozszerzeniem lub ograniczeniem działalności,
  - opiniowanie podziału nadwyżki finansowej.
2. *Uchwalanie statutu Gminnego Zespołu Wiejskich Ośrodków Zdrowia i zmian w statucie.*
3. *Zatwierdzenie regulaminów podporządkowanych określających prawa i obowiązki pacjentów korzystających z usług świadczonych przez Gminny Zespół Wiejskich Ośrodków Zdrowia.*
4. *Dokonywanie okresowych analiz skarg i wniosków użytkowników z wy-*

*jątkiem spraw podlegających nadzorowi medycznemu.*

5. *Przedstawienie wniosków organom finansującym dany zakres działalności.*

Osobowy skład Rady Społecznej przedstawia się następująco:

1. Henryk Tomczak – przewodniczący Rady, zam. Brachowice 15, tel. 717-83-69
2. Maria Gwarczyk – sekretarz Rady, zam. Rosanów, ul. Konopnickiej 2, tel. 717-01-77
3. Grzegorz Gula – zam. Dąbrówka wielka, ul. Lipowa 2, tel. 717-80-40
4. Teresa Socalska – zam. Ustronie, ul. Chopina 28, tel. 716-83-70
5. Maria Biernaciak – zam. Wola Branicka 27, tel. 717-84-82
6. Teresa Kulesza – zam. Smardzew, ul. Dębowa 6, tel. 716-20-34 (szkoła)
7. ks. Józef Wagner – tel. 653-33-20

Skargi i wnioski kierować można bezpośrednio do członków Rady Społ. GZWOZ lub składać w sekretariacie Urzędu Gminy Zgierz.

**Henryk Tomczak**  
Przewodniczący  
Rady Społecznej GZWOZ

## Świadczenia

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Oddział Regionalny w Łodzi, Placówka Terenowa w Zgierzu, przy ul. Łęczyckiej 4, uprzejmie informuje, że od 1.06.1998 r. zmieniła się wysokość świadczeń:

<b>emerytura podstawowa</b>	<b>od 1.03.98</b>	<b>394,30</b>
poprzednia wysokość		374,63
<b>zasilek chorobowy</b>	<b>od 1.07.96</b>	<b>4,00</b>
poprzednia wysokość	od 1.12.95	3,00
<b>zasilek macierzyński</b>	<b>od 1.07.96</b>	<b>224,00</b>
poprzednia wysokość	od 1.12.95	186,00
<b>zasilek porodowy</b>	<b>od 1.03.98</b>	<b>1182,90</b>
poprzednia wysokość		123,89

<b>zasilek pogrzebowy</b>	<b>od 1.06.98</b>	<b>2,411,48</b>
poprzednia wysokość		2,335,54
<b>zasilek pielęgnacyjny</b>	<b>od 1.03.98</b>	<b>101,10</b>
poprzednia wysokość		96,06
<b>1% uszczerbku</b>	<b>od 1.06.98</b>	<b>220,00</b>
poprzednia wysokość		200,00

**Zasilek rodzinny:**

na pierwsze i drugie dziecko po	32,30
na trzecie dziecko	40,00
na czwarte i kolejne dziecko	50,00

**Magdalena Grabowska**  
kierownik  
Placówki Terenowej KRUS w Zgierzu

## Sprostowanie

W artykule zatytułowanym „Alkoholizm” mówiącym o działalności grup AA, zamieszczonym w nr 6/98 miesięcznika „Na Ziemi Zgierskiej”, podane zostały imiona i nazwiska kilku osób uczestniczących w grupach AA na terenie Zgierza, przez co została naruszona zasada anonimowości, jaką kierują się grupy AA. Serdecznie przepraszam.

**Barbara Krawczyk**

## Podziękowanie

Za pośrednictwem miesięcznika *Na Ziemi Zgierskiej* pragnę serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom, mającym wspomóc przeszczep szpiku kostnego Henrykowi Michalskiemu.

Pogrążeni w bólu pragniemy zawiadomić, że nasz ukochany syn po długich cierpieniach zmarł 28 maja 1998 r.

Nie wykorzystana kwota darowanych pieniędzy będzie wspomagała leczenie innych chorych na białaczkę.

**Mieczysław Michalski**

# Miasta czy wsie?

Czy XIV-wieczny Szczawin miał zostać miastem? Na ślad tej intrygującej zagadki z przeszłości natrafić można czytając najstarszy zachowany dokument odnoszący się do pradziejów osady, a pochodzący z 2.11.1339 r. Panujący ówczesnie Władysław Siemowitowic, książę łęczycki i dobrzyński, dokonał interesującej wymiany dóbr. Ofiarował on książęcy Szczawin Paulinie, wdowie po wojewodzie Borzywoju, przejmując w zamian miasto Brzeziny z przedmieściami i wieś Paprotnię. Borzywoju, prawdopodobnie z rodu Nagodzciców, należał do osób bardzo wpływowych na dworze Łokietka. Awansował na urząd wojewody z pominięciem kolejnych szczebli w hierarchii urzędniczej, a Brzeziny otrzymał jako wynagrodzenie za usługi wyświadczone królowi.

Osada szczawińska, w tym doku- mencie, określona została terminem miasto „civitas” identycznie, jak Brzeziny. I tu pojawia się pierwszy kłopot z interpretacją tego wydarzenia. Zgodnie z prawdą odnotować wypada, że jest to jedyny zachowany, w nielicznych szczawińskich źródłach, przypadek użycia takiego określenia. We wszystkich późniejszych przy Szczawinie figuruje zwrot wieś „villa”. Dlatego chyba niektórym historykom dość łatwo przyszło wytłumaczyć ten fakt przypadkową pomyłką kancelarii książęcej. Wydaje się jednak, że istnieją uzasadnione przesłanki, aby uznać to za zbyt uproszczony pogląd. Pamiętać przecież należy, że dokument umowy wystawiony był dla rodziny wiele znaczącej w dzielnicy księcia Władysława. Trudno więc wyobrazić sobie, aby zainteresowane osoby pozbawione były orientacji o stanie faktycznym i jakości przekazywanych dóbr.

Inicjatorem samej wymiany był książę, gdyż dokument podkreśla, że Paulina zrzeka się swych dóbr w poczet należności (kar), które je obciążają, a które mogły zaistnieć, jak sądzę, jeszcze za życia wojewody. Nie można wykluczyć, że długów zdołała narobić już sama Paulina. Co ważne, wdowa

po wojewodzie i jego sukcesorzy (syn Paweł i córka Katarzyna) otrzymali od księcia potwierdzenie tych wszystkich praw i przywilejów w Szczawinie, które były im przyznane w Brzezinach i Paprotni jeszcze z rąk samego króla **Władysława Łokietka**.

Nie możemy zakładać, aby Szczawin przed 1339 r. mógł funkcjonować jako miasto. Wydaje się więc, że użyte dla Szczawina sformułowanie „civitas” – miasto należy zinterpretować zupełnie inaczej. Otóż książę dokonując zamiany dóbr, przy jednoczesnym nadaniu szerokich ulg podatkowych i przywilejów, dążył konsekwentnie do nowego zagospodarowania Szczawina pod względem gospodarczym i administracyjnym na sposób miejski. To całkiem możliwe i naturalne. Były to zapewne jakieś bardzo konkretne plany, które w sprzyjających warunkach mogły zaowocować powstaniem nowego ośrodka miejskiego. Niestety, stało się inaczej. Fakt, że Szczawin znajdował się poza głównym zrębem posiadłości należących do młodocianych potomków Borzywoja, również zapewne wpłynął w jakimś stopniu niekorzystnie na realizację tego projektu.

Tak więc miasto czy wieś? Pomyłka pisarza czy odnotowana ciekawa idea księcia Władysława, który być może planował podniesienie Szczawina do rangi miasta? Echa tego kroku porbrzmiewają w tym fragmencie przywileju, który podkreśla identyczność praw przyznanych spadkobiercom także w osadzie szczawińskiej. Jeśli przyjąć, że równoważnikiem Brzeziny i Paprotni w dokonanej zamianie również byłoby inne miasto (Szczawin), to dopiero wówczas staje się w pełni czytelna identyczność praw, z których będą mogli korzystać przyszli właściciele.

Wydaje się, że można zaryzykować stwierdzenie, że w I poł. XIV w. Szczawin, będący zapewne znaczącą, jak na ówczesne czasy wsią, poddany został próbie przekształcenia w miasto. Podobne zjawiska były dość powszechne w średniowiecznej Polsce. Związane one były z intensywnym

procesem osadniczym, zwanym kolonizacją na prawie niemieckim. W 1397 r. źródła wymieniają Wilczka z rodu Awdańców, który otrzymał wójtostwo w Szczawinie i 4 łany w Woli Warszuckiej. To ważna wskazówka mogąca przesądzić spór. Pojawiający się w średniowieczu urząd wójta „advocatus” najczęściej był stosowany w ośrodkach miejskich, w odróżnieniu od stanowiska sołtysa „scultetus” we wsiach.

Pośredniego potwierdzenia projektu księcia doszukiwać się być może trzeba w organizacji Kościoła w ziemi łęczycko – sieradzkiej. Otóż jeszcze w XVI stuleciu Szczawin był siedzibą dekanatu. Skupiał aż 27 parafii ze Zgierzem, Łodzią, Piątkiem, Giecznem i Brzezunami łącznie, co skrzętnie odnotował Jan Łaski w swym „Liber Beneficiorum” z lat 1511–1523. Świadczy to wymownie o swoistej randze, jaką w średniowieczu próbowano nadać szczawińskiej osadzie. Mogła więc ona rzeczywiście w XIV w. przynajmniej formalnie uchościć za miasto, które jednak nie wykorzystało swej historycznej szansy i zeszło z powrotem do roli wsi monarszej, względnie, co bardziej prawdopodobne, idea ta pozostała wyłącznie w sferze planów i nigdy nie została zrealizowana. Tymczasem okoliczne ośrodki, jak Zgierz czy Brzeziny, ściągnęły rzemieślników i kupców ugruntowały swą pozycję miast, co zadecydowało o dalszym gospodarczym rozwoju tych osad. Zabrakło odrobiny szczęścia, a być może losy Szczawina potoczyłyby się zupełnie inaczej.

Podobna i nieostatnia próba zamiany wsi na miasto w ziemi zgierskiej miała miejsce w I poł. XVI w. w Giecznie. Do rzeczywistej lokacji i w tym wypadku jednak nie doszło. Historycy są zgodni, że w praktyce także lokacja Gieczna nie mogła się udać wobec bliskości prężnego ośrodka miejskiego, jakim był arcybiskupi Piątek. Na koniec warto przypomnieć o jeszcze jednym wydarzeniu, gdy dziesiętnastowieczni właściciele Białej, Nakwascy, próbowali stworzyć osadę fabryczną, po której pozostał czytelny do dzisiaj układ przestrzenny w centrum wsi.

**Krzysztof Wołowski**

# Byłem szpiegiem (31)

Idę dalej puściutką ulicą. Nie bardzo, bo z przeciwka zbliża się jakiś facet w niebieskim palcie. Oczom nie wierzę, to Tadek, mój brat. Poszliśmy ul. Moniuszki, a później Kilińskiego. W mieszkaniu Małeckich kilka osób, kończą posiłek. Przedstawiliśmy się, pytamy o siostrę, ale jej tu nie było. Pytają, skąd idziemy. „Z okopów spod Sieradza”. „Może jesteście głodni?” Mają jeszcze trochę śniadaniowej „mehlzupy”. A, że naczynia były jeszcze nie umyte po śniadaniu, gościnnie gospodyni naląła nam zupy do jednej miski. Usiedliśmy. Jemy. Ach, co to była za zupa! Zrobiło się cicho w mieszkaniu. Dostrzegam kątem oka, że wszyscy wytrzeszczyli oczy, jak my wcinamy tę zupę. Mówię: „Tadziu, jedz wolniej, bo ci zaszkodzi”. I już wolniej kończyliśmy pierwszy posiłek na wolności. Podziękowaliśmy gospodarzom za posiłek i ścieżką przez park wracamy do śródmieścia, medytując, gdzie jeszcze możemy szukać siostry. Wychodzimy na ul. Kilińskiego. Patrzymy, a tu na koniach jedzie dwóch żandarmów od strony Bełchatowa. Jeszcze tego potrzeba, żeby tylko nas nie dogonili.

Skręcamy w ulicę Moniuszki i ile sił w nogach rwiemy przed siebie. Ale znowu nadleciały samoloty, aż podrzuciło nas od wybuchów. Kładziemy się do rynsztoka, ale nie wytrzymujemy nerwowo. Tadek wybija deskę w jakimś parkanie i kładziemy się pod rampę jakiegoś magazynu. Wszystko się z nami trzęsie, skacze.

Gdy tylko przeszła nawałnica postanowiliśmy już nie szukać siostry, tylko udać się do Zgierza przez Konstantynów. I ruszyliśmy. Na ulicach pusto. Na Zamkowej resztki uciekinierów. Dochodzimy do wiaduktu kolejowego. Rozbite wojskowe wozy i pełno rozsypanych książeczek wojskowych „Solbuch”. Aż biało, bo wiatr przewracał kartki. Pniemy się wiaduktem pod górę. Na szczycie tor kolejowy Łódź–Pabianice.

Przed nami szeroki widok na pola, po którym ciągną na zachód grupki

niemieckich żołnierzy. Tylko my idziemy na północ konstantynowską szosą. W pewnym momencie dogoniła nas furmanka zaprzężona w siwego konia. Na wozie 2 ludzi. „Może panowie nas zabiorą?”. Okazuje się, że byli to furmani z Łodzi, których żandarmi zmusili do zawiezienia swych rodzin do stacji w Pabianicach. W Łodzi nie było już pociągów.

Gdy dojechali do stacji w Pabianicach, właśnie rozpoczęło się bombardowanie dworca. Wybuch rzucił ich pod schron. Bomby rozbiły rolwagę i parę koni. Został tylko siwek z wozem. Skoczyli więc na wóz i uciekają do domu. Chętnie nas zabrali. Szczęśliwi, że trafiła się nam taka gratka, pytamy jednak trochę ze strachem, choć zartobliwie, czy ich wóz nie ściągnie znowu jakiejś bomby, bo samoloty nadal latały nad Pabianicami. „Przecież oni tam widzą, w którą stronę jedziemy”.

Nikt nas nie zatrzymywał. Widać każdy był zaabsorbowany swoją sytuacją i swoim bezpieczeństwem. Szczęśliwie dojechaliśmy do takiego majątku już niedaleko Konstantynowa. Z prawej strony był las, z którego od czasu do czasu dochodziły odgłosy wybuchów. Kiedy zbliżaliśmy się do miasta kilka pocisków artyleryjskich eksplodowało na polach po lewej stronie szosy. Trochę strach nas obleciał. Wybuchy pocisków coraz częstsze. W szalonym galopie pędzą niemieccy żołnierze. Leżą prawie na końskich karkach. My również mijamy cmentarz i wpadamy w prostą ulicę do śródmieścia. Kompletna pustka. Gdzieś znowu rozerwały się pociski. Nie wytrzymuję nerwowo, skaczę z wozu i biegnę do bramy murowanego domu.

Brat i furmani krzyczą, bym wracał. Klną mnie. Kładziemy się w deskach i tylko przez szpary obserwujemy ulicę. Dojeżdżamy do rynku. Właśnie w tym momencie pocisk trzepnął w rogowy dom, tylko krata balkonu się zabujała, a pył ceglany obsypał budynek. Po drugiej stronie, na przystanku tramwajowym niemieccy żołnierze biegają ciągnąc kable. „Wio si-

wy, byle pędź”. I nagle ktoś krzyczy: „Postój” i kiwa na nas. Taka cza-pa i taka gwiazda. „Nie, my Polacy. Uciekliśmy, uszli z germańskiej tu-rmy”. Pokazujemy ostrzyżone głowy, błądź chudej twarzy, ale spostrzegam ze zgrozą, że nam nie wierzy i stale groźnie na nas patrzy. Jesteśmy już prawie na progu domu, a tu ta pepsza prosto w brzuchy. Błyskawicznie przypomina mi się rozstrzelanie przez Niemców we wrześniu 39 r. powracających z ucieczki znajomych, więc na nowo zaczynam tłumaczyć, a on: „Czasy imiejesz?” – „Nie”. „A dziengi imiejesz?” – „Nie.” – Ten cholerny wzrok. Nareszcie. „Stupaj”. Więc ruszyliśmy, ale znowu to pas-kudne uczucie, że mam za szerokie plecy. Wyteżam słuch czy nie strzeli. Nie strzelił. Ale obejrzeliliśmy się dopiero na dole. Nikogo na szosie.

Pod górką, niedaleko koszar 10 Baonu Pancernego stoi w rowie niemiecki samochód. Leżą hełm strażacki, czapka i piękna manierka w zielonym suknie.

W koszarach, gdzie Niemcy urządzili „Feldlazaret” – szpital polowy – cicho i pusto. Mijamy je szybko i skręcamy trochę w lewo i na przełaj udajemy się w stronę „Boruty”. A na Konstantynowskiej widać grupkę żołnierzy sowieckich i cywilów idących w stronę koszar. Nie pragniemy już żadnego spotkania z ludźmi. Cała nasza uwaga zwrócona jest w kierunku domu. Z piaskowego pagórka dostrzegamy wreszcie nasz dom. Jest, kopci się z komina, więc są i ludzie. W podnieceniu mijamy „Borutę”. Koło fabryki kręci się sporo ludzi. Skręcamy w Sokoła. Zbliżyliśmy się do Aleksandrowskiej. Spory ruch na ulicy. Dużo znajomych z naszej dzielnicy. Przed naszym domem stoi ojciec ze starym sąsiadem Olejniczakiem. „Tadek, nic nie mów”. Zbliżyliśmy się do bramy. „Mateusz, to wasze chłopaki” – woła Olejniczak. „E tam, gdzie te chudziaki mogą teraz być”. „Ale, co wy, przecież to Kazik. Nogą pociąga. Ruszyli za nami, ale wy już na schodach. Otwieramy drzwi: „Jezus Maryja” – krzyk, płacz. Byliśmy wolni, w domu!

**Kazimierz Michalak**

# Zgierski szlak

7.03.98 r., w parafii ewangelicko – augsburskiej pw. Opatrzności Bożej w Zgierzu, obchodzono Światowy Dzień Modlitwy. Zorganizowały go kobiety różnych wyznań, a liturgię przygotowały chrześcijanki z Madagaskaru. Głównym tematem było szukanie odpowiedzi na pytanie: „Kto jest naszym bliźnim?”. Liturgię prowadziło 11 kobiet pod przewodnictwem żony pastora, Janiny Undas. Grała na skrzypcach Ewa Undas z akompaniamentem organów. Nabożeństwo, śpiew chóru i wspólne modlitwy złożył się na program.

16.05., odbyło się w tym samym kościele nabożeństwo w ramach II Dni Biblii. Przygotowali je Polska Rada Ekumeniczna i Komisja ds. Ekumenizmu Kurii Archidiecezjalnej Kościoła Rzymskokatolickiego. Uczestniczyli klerycy Wyższego Seminarium O. Franciszkanów w Łagiewnikach. Nabożeństwo zachęcało do osobistego i wspólnego, w rodzinach, czytania Biblii.

22–23.05., odbył się w Zgierzu V Ogólnopolski Konkurs Zespołów Instrumentów Dętych Szkół Muzycznych I Stopnia. Podkreślić należy pracę Jury: przewodniczącego, prof. Marka Schillera (Akademia Muzyczna w Gdańsku), prof. Andrzeja Janickiego, prof. Magdaleny Zawadzkiej i mgr Adama Brzozowskiego.

6. 06., na Starym Rynku, Hufiec ZHP otrzymał nowy sztandar od mieszkańców miasta i gminy Zgierz. Honorowy patronat objęli wójt gminy Zgierz Henryk Tomczak i prezydent Zgierza Jan M. Czajkowski. Harcerstwo w Zgierzu ma 85 lat. Harcerze walczyli o wolność i niepodległość w 1918 r. pod wodzą harcmistrzów, Eugeniusza Zaczyńskiego i Jerzego Wieczorka z Szarych Szeregów, w la-

tach II wojny światowej. Hufiec liczy 950 zuchów, harcerzy i instruktorów. Harcerze – wodniacy reprezentują Chorągiew Łódzką i mieli w Harcerskich Mistrzostwach Pływackich 1 m. w kraju. Drużyny żeglarskie budują jednostki pływające i szkolą się na kursach w żeglowności. W Hufcu działają drużyny: pożarnicza, łączności, Służb Ruchu i Informacyjnej, która wydaje gazetę hufcową, i turystyczna. W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym działają drużyny



1.06., na Starym Rynku wyruszył barwny pochód

„Nieprzetarty Szlak“. Hufiec ma dwa kręgi seniorów - instruktorów i starszych harcerzy. Hufiec ma bazę obozową w Okartowie, na obozy harcerskie i żeglarskie, w Małym Cichem na Podhalu i w Grotnikach. Harcerze otaczają opieką groby legionistów polskich w Kostiuchnówce. Mają obozy we Francji i liczne kontakty z tamtejszą Polonią, i młodzieżą. Władze miasta i gminy Zgierz wspomagają harcerzy. Hufiec współpracuje z Wojskiem Polskim. Policja wspiera drużyny Harcerskiej Służby Ruchu, a Rejonowa Komenda PSP drużyny pożarnicze. Ideały harcerstwa odzwierciedlają na sztandarze wyhaftowany srebrną nicią Krzyż Harcerski i słowa: „Bóg,

Honor, Ojczyzna, Nauka, Cnota“, herby gminy Zgierz i Zgierza. Przy przekazaniu sztandaru był Witold Chwiałkowski, b. zastępowy VI Drużyny Harcerzy im. ppłk L. Lisa – Kuli i członek Tajnej Organizacji Harcerskiej od 1 września 39 r., prowadzonej przez dha Franciszka Adamczyka.

Uroczystą mszę św. połową, na Starym Rynku, odprawił kapelan Stowarzyszenia Szare Szeregi, ks. prałat Stefan Wysocki. Po mszy św. honorowi goście wbili symboliczne gwoździe w drzewce sztandaru.

Hufiec ZHP w Zgierzu składa serdeczne podziękowania władzom miasta i gminy Zgierz, osobom, organizacjom i instytucjom, które ufundowały sztandar.

27.05., w Grotnikach odbył się kolejny, doroczny Zlot Przedszkolaków. Zorganizowała go Wanda Krużyńska. W imprezie brały udział dzieci ze zgierskich przedszkoli nr 2 i 4 pod opieką wychowawczyń: Marii Andrzejczak i Jadwigi Wilmańskiej, członkiń Kół Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych i PTTK.

30.05., w parafii ewangelickiej w Zgierzu wystąpił chór z południowej Holandii pn. Brabancja. Goście przybyli na kilka dni do Polski w ramach partnerskich kontaktów z ewangelicką parafią św. Mateusza w Łodzi. W chórze śpiewają wspólnie ewangelicy i katolicy z Uden w Holandii. Zaprezentowali pieśni religijne i ludowe w językach holenderskim i angielskim.

1.06., na Starym Rynku, z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, przed gmachem Urzędu Miasta wyruszył barwny i długi pochód, złożony z kilkuset uczniów i uczennic.

Młodzież pozdrawiał i pożegnał prezydent Zgierza, Jan Maciej Czajkowski. Pochód przeszedł, za orkiestrą 5 Zgierskiego Pułku Radiotechnicznego, na stadion „Boruty“, na którym odbyły się różne, ciekawe imprezy dla dzieci i młodzieży.

L. Rudnicki

# Oczyszczalnie

Przydomowa oczyszczalnia ścieków jest to indywidualny system kanalizacji zewnętrznej, przeznaczony do oczyszczania ścieków bytowo – gospodarczych. Obsługuje ona zazwyczaj dom jednorodzinny lub niewielką grupę domów.

Odbiornikiem ścieków oczyszczonych może być ciek, zbiornik wodny (staw) lub grunt. Warunki, jakim powinny odpowiadać ścieki odprowadzane do wód powierzchniowych i do ziemi, określa rozporządzenie MOSZ-NiL z 5.11.1991 r.

Im wyższe są wymagania dotyczące jakości oczyszczanych ścieków, tym, z reguły, kosztowniejsza w budowie i eksploatacji jest oczyszczalnia.

Projektując oczyszczalnię należy dążyć, aby była ona jak najtańsza, niezawodna i spełniała wszystkie wymagane warunki, wynikające z prawa wodnego i budowlanego.

Zasada działania:

Ścieki bytowo – gospodarcze (z kuchni, łazienki) i fekalia doprowa-

dzane są do osadnika gnilnego, w którym następują dwa procesy:

1. Dekantacja polegająca na rozdzieleniu części o różnej gęstości od wody.
2. Fermentacja beztlenowa osadów, jak również płynu, która doprowadza do rozkładu związków organicznych, a tym samym do zmniejszenia masy osadów.

Istotne jest, aby:

- wprowadzenie ścieków do osadnika odbywało się w sposób łagodny, bez mącenia, i po określonej drodze
- czasokres przetrzymania ścieków był nie mniejszy jak 3 doby.

Związki organiczne, znajdujące się w osadniku, ulegają rozkładowi na skutek działania bakterii beztlenowych i dzielą się na minerały, wodę i gaz.

Minerały jako cięższe osadzają się na dnie, podczyszczona woda odprowadzana jest do drugiego stopnia, a gazy – głównie siarkowodor, dwutlenek węgla i metan – unoszą się w górę zabierając ze sobą części lżejsze, tworząc tzw. kożuch. Mieszanka tych ga-

zów odprowadzana jest do atmosfery poprzez instalacje wywiewną.

Kožuch, którego grubość mieści się w granicach 15–20 cm, ulega stałemu, stopniowemu rozkładowi.

Podczyszczone ścieki z osadnika gnilnego, pod wpływem grawitacji dostają się do uzupełniającego oczyszczenia biologicznego na drenżu rozsączającym w warstwie grubego tłucznia przykrytego geowłókniną zabezpieczającą przed zamulaniem i przysypaniem ziemią.

Procesy biologiczne zachodzą dzięki obecności bakterii tlenowych i łatwej cyrkulacji powietrza. Mikroorganizmy prowadzą biodegradację substancji organicznych do związków mineralnych. Stopień oczyszczenia wynosi przeciętnie: 90% redukcji zawiesin, 60–70% redukcji azotu ogólnego.

Zaletą tego typu urządzeń są przede wszystkim:

- prostota montażu i użytkowania
- duża odporność mechaniczna i szczelność
- skuteczność oczyszczania
- wywożenie osadów nagromadzonych w osadniku gnilnym raz na 2–3 lata
- minimalne koszty eksploatacji.

**Andrzej Gibki**

## Wyspa

W Parku Miejskim w Zgierzu, na stawie jest nieduża i ładna wyspa, z bujną i różnorodną zielenią. Żyje tu wiele kaczek cyranek i krzyżówek, łabędzi, rybitw. Komenda Hufca ZHP, za zgodą władz miasta, zbuduje na wyspie altanę i udo-

stępni ludziom. Komendant, Jarosław Górecki powiedział, że harcerze zajmą 1/3 wyspy, a 2/3 będzie odgradzone i niedostępne. Harcerze zadbałi o czystość na wyspie i sporo posprzątałi. Planują wieczory przy ognisku, ze śpiewami i pieczeniem kiełbasek. Będą też łódki do pływania za opłatą. Warto jednak zabezpieczyć lęgowiska ptasie i otoczyć wysepkę opieką, zbudować domki i karmiki dla ptaków, pielęgnować zieleń, zwiększyć liczbę i różnorodność ptaków, zadbać o piękno i spokój przyrody.

**T. Soldenhoff**

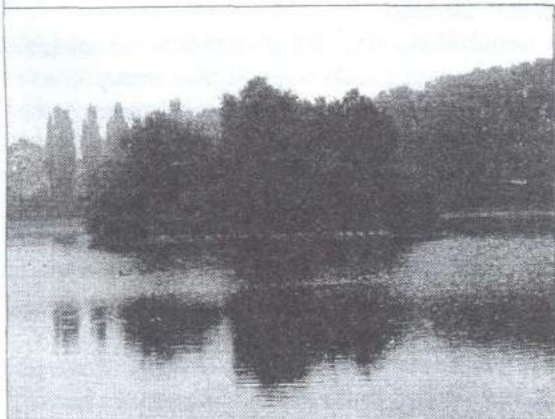
## Wakacje

Bardzo atrakcyjny wypoczynek letni zorganizował dla uczniów ze szkół w gminie Referat Oświaty i Zdrowia Urzędu Gminy Zgierz – poinformował mnie jego kierownik, Cezary Piotrowski.

– Od 1 do 14.07. odbędą się kolonie w Zawiatkach (gmina Czarna Dąbrówka, woj. śląskie), dla 50 osób – stwierdził C. Piotrowski, który jest też kierownikiem kolonii, – Odbędą się także dwa turnusy kolonii w Egerze, na Węgrzech, od 29.07. do 25.08., dla łącznie, 60 osób. Koloniami będą kierować Teresa Socalska i Elżbieta Gorzka – Kmiec.

Dwa obozy wędrownie zorganizuje Szkoła Podstawowa w Dąbrówce Wlk. Pierwszy, od 24.07. do 9.08., zaplanowano w województwie szczecińskim, z udziałem 25 osób, a kierownikiem będzie Wanda Szymczak. Drugi obóz, z udziałem Uczniowskiego Klubu Sportowego w Dąbrówce, prawdopodobnie będzie w Pucku, od 10 do 24.08., dla 20 osób. Obozem pokieruje Tomasz Kalisiak – powiedział Cezary Piotrowski.

**T. Sold.**



**UCHWAŁA nr XLII/468/98 Rady Gminy Zgierz,**

z dnia 27 maja 1998 roku, w sprawie ustalenia szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Zgierz

§ 1. Wprowadza się na terenie gminy Zgierz szczegółowe zasady utrzymania czystości i porządku określone w załączniku do niniejszej uchwały.

§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy Zgierz.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od 1 czerwca 1998 r. i podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń, rozplakowaniu w miejscach publicznych na terenie gminy oraz ogłoszeniu w prasie lokalnej.

**Załącznik do Uchwały****SZCZEGÓLNE ZASADY UTRZYMANIA CZYSTOŚCI I PORZĄDKU NA TERENIE GMINY ZGIERZ****§ 1****POSTANOWIENIA OGÓLNE**

1. Regulamin określa zadania gminy i obowiązki właścicieli nieruchomości dotyczące utrzymania czystości, porządku i gospodarki odpadami komunalnymi.

2. Ilekroć w regulaminie jest mowa:

a/ odpadach komunalnych - należy przez to rozumieć stałe i ciekłe odpady powstające w gospodarstwach domowych, w obiektach użyteczności publicznej i obsługi ludności, w tym nieczystości gromadzone w zbiornikach bezodpływowych, porzucone wraki pojazdów mechanicznych oraz odpady uliczne, z wyjątkiem odpadów niebezpiecznych z zakładów opieki zdrowotnej i zakładów weterynaryjnych,

b/ właścicielach nieruchomości - należy przez to rozumieć także współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomościami,

c/ odpadach przestrzennych - należy przez to rozumieć odpady komunalne o dużych rozmiarach, a w szczególności meble, materace, wózki dziecięce, wanny, pralki, lodówki, itp., a ponadto inne odpady utrudniające opróżnianie pojemników lub powodujące ich uszkodzenie,

d/ pojemnikach do gromadzenia odpadów - należy przez to rozumieć znormalizowane pojemniki przystosowane do opróżniania przez pojazdy służące do wywozu odpadów komunalnych,

e/ szczelnych zbiornikach do gromadzenia nieczystości płynnych - należy przez to rozumieć zbiorniki bezodpływowe przystosowane do opróżniania przez pojazdy służące do wywozu nieczystości płynnych,

f/ selektywnej zbiórce odpadów - należy przez to rozumieć wyodrębnienie z odpadów asortymentów przeznaczonych do powtórnego wykorzystania, odpadów przeznaczonych do kompostowania oraz odpadów niebezpiecznych,

g/ wywożącym odpady - należy przez to rozumieć gminne jednostki organizacyjne oraz podmioty posiadające zezwolenie Wójta Gminy na świadczenie tego typu usług.

**§ 2****ZASADY I SPOSOBY UTRZYMANIA CZYSTOŚCI I PORZĄDKU**

Obowiązki właścicieli nieruchomości:

1. właściciele nieruchomości położonych w granicach administracyjnych gminy zobowiązani są do zapewnienia utrzymania czystości i porządku na posiadanych przez siebie nieruchomościach,

2. właściciele nieruchomości zobowiązani są do wyposażenia nieruchomości w pojemniki przeznaczone do gromadzenia odpadów według zasad uzgodnionych z wywożącym odpady,

3. odpady pochodzące z nieruchomości - przeznaczone do wywozu, winny być gromadzone tylko w pojemnikach do tego przeznaczonych; nie dotyczy to odpadów przestrzennych,

4. rodzaj pojemników, miejsce ich ustawienia, ich pojemność i częstotliwość wywozu ustala właściciel nieruchomości w drodze umowy z podmiotem prowadzącym wywóz,

5. rodzaj pojemników, ich pojemność i częstotliwość wywozu musi

gwarantować systematyczny, dostosowany do potrzeb, odbiór wszystkich wytworzonych odpadów /wywóz w regularnych odstępach czasu - co najmniej raz na dwa tygodnie, uniemożliwiający gnicie nagromadzonych odpadów/,

6. podmiot wytwarzający odpady jest obowiązany do stosowania takich sposobów produkcji i form usług lub wykorzystywania surowców i materiałów, które zapobiegają powstawaniu odpadów albo pozwalają utrzymać na możliwie najniższym poziomie ich ilość, a także zmniejszają uciążliwość bądź zagrożenie ze strony odpadów dla życia lub zdrowia ludzi oraz dla środowiska,

7. obowiązek zapobiegania powstawaniu lub minimalizacji ilości odpadów, ich wykorzystania, usuwanie lub unieszkodliwianie spoczywa na wytwarzającym odpady,

8. właściciel nieruchomości odpowiada za utrzymanie pojemników w odpowiednim stanie technicznym i sanitarnym; utrzymanie stanu technicznego i sanitarnego pojemników właściciel może zlecić wywożącemu odpady,

9. pojemniki do gromadzenia odpadów mogą być oznakowane przez ich właściciela w sposób umożliwiający ich identyfikację,

10. za czystość i porządek miejsc ustawienia pojemników na odpady odpowiada właściciel nieruchomości, z której odpady te pochodzą; wywożący odpady odpowiada za czystość i porządek w miejscach przeładunku odpadów,

11. właściciel nieruchomości wykonujący remonty, których efektem będzie powstawanie odpadów nie mieszczących się pod pojęciem odpadów bytowych /np. gruz/ zobowiązani są do ich gromadzenia w dodatkowych, przystosowanych do tego celu pojemnikach; zabrania się gromadzenia tego typu odpadów na chodnikach, podwórzach, itp.,

12. zabrania się spalania, ubijania i zamulania odpadów gromadzonych w pojemnikach,

13. właściciel nieruchomości zobowiązany jest do przyłączenia obiektów budowlanych do istniejącej kanalizacji sanitarnej,

14. właściciel nieruchomości, która nie może być przyłączona do kanalizacji sanitarnej ze względu na jej brak na danym terenie, zobowiązany jest do gromadzenia nieczystości w szczelnych zbiornikach; dopuszcza się również, do czasu wykonania kanalizacji, stosowanie bio-preparatów do podczyszczania szamba,

15. częstotliwość wywozu nieczystości płynnych ze zbiorników ustala właściciel nieruchomości z wywożącym odpady,

16. częstotliwość wywozu musi gwarantować ochronę środowiska przed zanieczyszczeniem,

17. lokalizacja pojemników i zbiorników na nieczystości do gromadzenia odpadów komunalnych winna być zgodna z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z dnia 14 grudnia 1994 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie /Dz.U. Nr 10, poz. 46, rozdz. 4 dotyczący miejsc gromadzenia odpadów stałych z 1995 roku/,

18. właściciele nieruchomości zobowiązani są do oczyszczania ze śniegu i lodu oraz usuwania błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości,

19. właściciele nieruchomości zobowiązani są do udokumentowania korzystania z usług wywożących odpady przez okazanie umowy i dowodów płatności za usługi lub okazanie na żądanie osób uprawnionych, w tym Straży Gminnej, dowodów płacenia za składowanie odpadów na składowisku odpadów komunalnych,

20. zakazuje się na terenie nieruchomości wypalania traw, ściernisk, spalania liści i innych odpadów; spalanie liści i innych odpadów może odbywać się po uzyskaniu pisemnej zgody Straży Pożarnej,

21. wykonanie obowiązków określonych w § 2, ust. 1 - 11, ust. 12 i ust. 17 - 20 na terenie budowy należy do kierownika budowy,

22. oczyszczanie przystanków komunikacyjnych ze śniegu i lodu oraz usuwanie odpadów komunalnych, błota i innych zanieczyszczeń na tych terenach należy do obowiązków jednostek użytkujących tereny służące



komunikacji publicznej.

23. zobowiązuje się organizatorów imprez do zabezpieczenia w odpowiednią ilość pojemników na odpady i szaleatów dla uczestników organizowanych imprez,

24. obowiązki utrzymania czystości i porządku w odniesieniu do dróg publicznych należą do zarządcy drogi,

25. w odniesieniu do pozostałych terenów obowiązek utrzymania czystości i porządku należy do gminy; realizacja tego obowiązku polega na:

a/ działaniach mających na celu likwidację składowiska odpadów w miejscach do tego nie przeznaczonych,

b/ oczyszczaniu ulic, parków, placów i innych miejsc publicznych,

c/ rozmieszczaniu koszy ulicznych w rejonach intensywnego ruchu pieszych /ilość koszy i częstotliwość ich opróżniania musi gwarantować utrzymanie czystości i porządku.

**§ 3**

**ZASADY I SPOSÓB WYWOZU ODPADÓW KOMUNALNYCH**

1. Wywóz odpadów komunalnych, w tym nieczystości gromadzonych w zbiornikach, prowadzą jednostki organizacyjne posiadające zezwolenie Wójta Gminy na prowadzenie tych usług.

2. Jednostki organizacyjne, o których mowa w ust. 1 dokonują wywozu odpadów komunalnych jedynie do miejsc w tym celu wyznaczonych przez Zarząd Gminy.

3. Wywóz odpadów komunalnych winien odbywać się środkami transportu gwarantującymi ochronę przed zanieczyszczeniem środowiska.

4. Zanieczyszczenia powstające podczas wywozu usuwa wywozący odpady.

5. Wywóz odpadów przestrzennych winien odbywać się według ustalonego harmonogramu podanego do wiadomości zainteresowanym. Dopuszcza się wywóz odpadów przestrzennych przez właścicieli nieruchomości.

6. W przypadku dostarczenia do wywozu odpadów niebezpiecznych, wywozący może odmówić ich wywiezienia. Właściciel odpadów winien

niezwłocznie je usunąć w miejsce i na warunkach uzgodnionych z właściwą służbą ochrony środowiska.

7. Szczegółowe warunki wywozu odpadów komunalnych ustala wywozący z wytwarzającym odpady.

**§ 4**

**SELEKTYWNA ZBIÓRKA ODPADÓW**

1. Zobowiązuje się wytwarzających odpady, zarówno osoby fizyczne, jak i prawne oraz jednostki nie posiadające osobowości prawnej, do selektywnej zbiórki odpadów.

2. Selektywną zbiórką odpadów objęte są: surowce wtórne, odpady organiczne i bio-odpady oraz odpady szkodliwe dla środowiska:

a/ surowce wtórne:

papier, szmaty, szkło białe, szkła kolorowe, puszki metalowe, plastik,

b/ odpady organiczne i bio-odpady: odpady kuchenne, odpady organiczne tj. gałęzie, liście, trawa, łęty, itp.

c/ odpady szkodliwe dla środowiska:

przeterminowane środki ochrony roślin, przeterminowane lekarstwa, przeterminowane oleje silnikowe i przekładniowe, opakowania po olejach, zużyte opony, akumulatory z elektrolitem, lampy rtęciowe, baterie.

3. Odbiorem, zagospodarowaniem i utylizacją odpadów zajmują się podmioty posiadające zezwolenie na świadczenie tego typu usług, udzielone w drodze decyzji Wójta Gminy.

**§ 5**

**EGZEKOWANIE PRZESTRZEGANIA REGULAMINU**

1. Nadzór nad przestrzeganiem przepisów Regulaminu pełnią: Straż Gminna i Urząd Gminy oraz inne służby w zakresie swej właściwości i wszyscy administrujący danym terenem.

2. W przypadku stwierdzenia naruszenia obowiązującego prawa, stosowane będą środki egzekucyjne oraz karne przewidziane w Kodeksie Wykroczeń i innych przepisach szczególnych.

**Grzegorz Gula**

*Przewodniczący Rady Gminy Zgierz*

**ZARZĄDZENIE NR 1/98 Zarządu Gminy Zgierz**

z dnia 15 czerwca 1998 r. w sprawie wprowadzenia ograniczeń w poborze wody z wodociągów wiejskich na terenie gminy Zgierz, Zarząd Gminy Zgierz uchwala:

§ 1. Wprowadza się ograniczenia w poborze wody z wodociągów wiejskich polegające na zakazie poboru wody do celów innych niż socjalno-bytowe i prowadzenia działalności gospodarczej w godzinach od 6.00 do 22.00 w okresie od 16 czerwca 1998 r. do 31 sierpnia 1998 r.

§ 2. Egzekwowanie niniejszego Zarządzenia powierza się Straży Gminnej Zgierz, zgodnie z § 1, pkt 6 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22 września 1997 r. w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze straży gminnych upoważnieni są do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego

**UCHWAŁA RADY GMINY ZGIERZ NR XLIII/500/98**

z dnia 18 czerwca 1998 roku sprawie zatwierdzenia Zarządzenia Nr 1 z dnia 15 czerwca 1998 roku

Zarządu Gminy Zgierz w sprawie wprowadzenia ograniczeń w poborze wody na terenie Gminy Zgierz

§ 1. Zatwierdza się Zarządzenie Nr 1 z dnia 15 czerwca 1998 roku Zarządu Gminy Zgierz w sprawie wprowadzenia ograniczenia w poborze wody na terenie Gminy Zgierz, stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia na tablicy ogłoszeń Rady Gminy Zgierz.

**Grzegorz Gula**

*Przewodniczący Rady Gminy Zgierz*

oraz zasad i sposobu wydawania upoważnień.

§ 3. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podjęcia.

§ 4. Zarządzenie podlega niezwłocznemu opublikowaniu w placówkach oświaty i służby zdrowia oraz na tablicach sołeckich w sołectwach Gminy Zgierz.

**Henryk Tomczak**

*Przewodniczący Zarządu Gminy Zgierz*

**UCHWAŁA nr XLL/484/98 Rady Gminy Zgierz**

z dnia 27 maja 1998 roku, w sprawie określenia zasad nabycia, zbycia, obciążania, wdzierżawiania i najmu komunalnych nieruchomości gruntowych w okresie pomiędzy kadencjami Rady Gminy Zgierz

§ 1. Wyraża się zgodę, aby Zarząd Gminy Zgierz:

a/ nabywał nieruchomości na rzecz gminy Zgierz,

b/ zbywał, wdzierżawiał na okres powyżej 3 lat grunty stanowiące własność gminy Zgierz,

c/ obciążał nieruchomości gruntowe zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Zgierz.

§ 2. Sprawozdanie z wykonania uchwały Zarząd Gminy Zgierz złoży Radzie Gminy Zgierz w terminie do dnia 31 grudnia 1998 r.

§ 3.

1. Uchwała wchodzi w życie z dniem 19 czerwca 1998 r. i obowiązuje do dnia stwierdzenia ważności wyboru Rady Gminy Zgierz na III kadencję.

2. Uchwała podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń Rady Gminy Zgierz oraz w miesięczniku „Na Ziemi Zgierskiej”.

**Grzegorz Gula**

*Przewodniczący Rady Gminy Zgierz*

naturalna woda mineralna



ZACZYNAJEMY KONKURS !!!

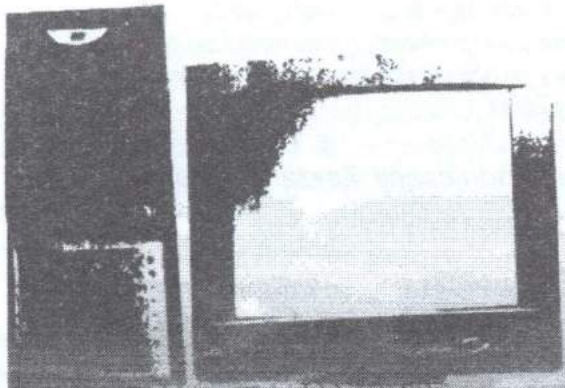
WYPULSUJ DO DNA... I... WYGRAJ...

zestaw komputerowy

rowery górskie, sprzęt AGD

od lipca do grudnia

nagrody niespodzianki



**EKO PULS**

Eko-Puls sp. z o.o. 95-046 Gieczno, ul Główna 25  
tel.: (0 42) 717 84 73, tel./fax: (0 42) 717 83 87



## Ważna informacja dla Klientów Banku korzystających z kredytów preferencyjnych

Bank Spółdzielczy w Zgierzu informuje, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jednostronnie zmieniła warunki stosowania dopłat do kredytów preferencyjnych.

**Dopłaty przysługują wyłącznie wtedy, jeżeli odsetki zostaną zapłacone przez Kredytobiorcę w umownym terminie, tj. do końca każdego kwartału. W przypadku opóźnionej spłaty, Kredytobiorca traci prawo do dopłat.**

Tak więc spłata odsetek od kredytów preferencyjnych, zarówno „nawozowych” jak i inwestycyjnych dokonana później niż 30.06.1998 r. oznaczać będzie znacznie większe wydatki.

Np. :

- przy opóźnionej spłacie odsetek od kredytu inwestycyjnego na zakup ziemi lub urządzenie gospodarstwa w kwocie 10.000 zł Kredytobiorca **zamiast odsetek w kwocie 148 zł będzie musiał zapłacić 710 zł**
- przy opóźnionej spłacie odsetek od kredytu „nawozowego” w kwocie 1.000 zł Kredytobiorca **zamiast odsetek w kwocie 23,70 zł będzie musiał zapłacić 65,74 zł**

Terminowa spłata odsetek ustrzeże Państwa przed niepotrzebnymi wydatkami.



Prezes Zarządu Banku  
Elżbieta Zytek

PROJEKTOWANIE,  
KOSZTORYSOWANIE,  
NADZÓR BUDOWLANY  
TEL. 717 00 31 po 16.00  
SŁOWIK 4 ^

## Polecamy USŁUGI:

ślusarstwo, toczenie,  
frezowanie, spawanie  
BĄDKÓW 17, tel: 215-31-19



ANTENY  
TV, SAT, CB, UKF, GSM

DOMOFONY

MONTAŻ, NAPRAWA

ZU „TELRAD” inż. ST. DUDA

Zgierz, ul. Baczyńskiego 3/3

Tel. 716-88-08 0-601 38-66-26

FACHOWO, TANIO, GWARANCJA



## GMINNY ZAKŁAD DIAGNOSTYKI i MECHANIKI POJAZDOWEJ

Wykonuje usługi  
w zakresie:

- badań technicznych: motocykli,  
samochodów osobowych, ciężarowych,  
ciągników i przyczep samochodowych
- diagnostyki silnika i podwozia

Dąbrówka Wielka

ul. Kościelna 6

tel. 717-82-53

pon. 8-20

wto.-pt. 8-18

sob. prac. 8-13

Zapraszamy!



Ignar

Przedsiębiorstwo

Przetwórstwa

Rolno-Spożywczego

„Ignar” Sp. z o.o.

Dąbrówka Wielka, ul. Główna 109

95-100 Zgierz,

tel. centr. 717-80-12, 717-82-01



Oferujemy:

- konserwy mięsne:  
wieprzowe, wołowe  
i drobiowe,
- pasztety drobiowe,  
drobiowo-podrobowe  
i wieprzowe,
- parówki,
- wyroby wędliniarskie,
- tłuszcze konsumpcyjne,

WYROBY „IGNARA” NIE  
ZAWIERAJĄ KONSERWANTÓW

Bezpłatne wywoływanie filmów! Z kartą stałego klienta - 10% taniej.

Wszystkie zdjęcia  
solidnie i tanio,  
na najlepszych materiałach  
*Royal Gold Kodak* zapewni Ci:

# FOTOLAND

ZGIERZ, ul. Stary Rynek 10

TAŃSZYCH OKIEN  
JUŻ NIE MA

**OKOR**

**Producent stolarki PCV**

- najzdrowszy profil,
- jedyne okna posiadające trzy uszczelki,
- nowoczesna linia i wygląd,
- szyby wypełnione argonem,
- mikro-szczelina

**RATY!**

95 -100 Zgierz,  
ul. Podgórna 2  
tel/fax:

**OKOR**

**(0 - 42) 716 - 45 - 97**

# We własnym interesie

Dość długo cierpliwie przyglądałem się różnorodnym wydarzeniom związanym z reformą ustrojową w Polsce, aby coś sensownego na ten właśnie temat napisać. Niestety, nie doczekałem się, a ponieważ zanosi się na porażkę obecnego rządu w tej ambitnej materii, dłużej już nie mogę zwlekać, gdyż mój obowiązek wobec Czytelników jest najważniejszy.

Nie odkryję tu Ameryki, jeśli przypomnę, że otrzymaliśmy w spadku po PRL państwo bardzo ułomne, które wymaga autentycznej reformy. Nawiasem, termin ten jest chyba najpopularniejszym, najczęściej ostatnio przez wszystkich polityków używanym pojęciem. Bo rzeczywiście bez zasadniczych zmian systemowych trudno będzie na dłuższą metę skutecznie administrować, tak, abyśmy osiągnęli w Europie odpowiednią pozycję. Wyzwania stoją przed nami naprawdę ogromne, a okaleczony ustrój państwowy, jaki odziedziczyliśmy, im nie sprostą. W tej postaci nie mamy szansy na żaden awans, choć złudzeń wiele.

Obecny premier rządu i jego koalicyjne otoczenie doskonale sobie z tego zdaje sprawę. Zresztą poprzednicy też o tym wiedzieli, zwłaszcza SLD, którego liderzy byli jawnymi zwolennikami podziału Polski na 12 województw. Teraz mając na względzie perspektywę nowych, może wcześniejszych wyborów, robią wszystko, by rządzącej ekipie rzecz się nie udała. Chęć powrotu do władzy jest u nich znacznie silniejsza niż interes narodowy.

Muszę z przykrością stwierdzić, że to jest w ogóle postawa, która zaczyna dominować wśród wielu chorobliwie ambitnych polityków. Bardzo znamienne, iż prawie wszyscy przegrani w ostatnich wyborach parlamentarnych są zdecydowa-

nymi przeciwnikami reformy państwa. Wystarczy tu wymienić Unię Pracy, czy PSL, zwłaszcza PSL. Rozgoryczeni działacze ludowi w obawie przed dalszą marginalizacją swej partii, jaka musi niechybnie nastąpić, jeśli okręgi rolnicze wchłonięte zostaną w efekcie nowej regionalizacji kraju do wielkich miast, najgorliwiej kontestują wszelkie zmiany. Przecież irracjonalny z pozoru lęk tych ludzi przed powiatami ma podłoże czysto polityczne. Próby reformy państwa uważają oni za osobistą klęskę i tu mają chyba trochę racji, tyle, że racje państwa są ważniejsze od ich osobistych karier politycznych.

Wszyscy ci zagrożeni politycy, mając przede wszystkim interes własny na względzie, zaczęli się odwoływać w pewnym momencie do fałszywie przyjętych patriotyzmów społeczności lokalnych. Skutki to przyniosło fatalne w postaci manifestacji i mobilizacji sił obywatelskich w obronie województw utworzonych, jak wiadomo, przez Gierka w celu osłabienia jego ówczesnych konkurentów do sprawowania władzy. Aby pomniejszyć wpływy i rangę pierwszych sekretarzy KW Gierka podzielił województwa nawet na trzy części i stąd wzięło się ich aż 49. Tacy młodzi ludzie jak Pawlak czy Kalinowski zwyczajnie nie znają najnowszej historii Polski i nic nie wiedzą o genezie obecnego podziału administracyjnego kraju i dlatego bronią liczby „49” województw z taką samą zaciętością, z jaką występują przeciwko restytuowaniu dawnych powiatów.

W sumie jest to wszystko bardzo przykre i ośmieszające wielu polityków, których obecna złożona i skomplikowana sytuacja po prostu, mówiąc delikatnie, przerosła. Odpowiedzialny polityk musi zawsze myśleć o tym, by jego kraj się rozwi-

jał i czynił postępy wśród ostro rywalizujących ze sobą narodów Europy. Zawziętość ludowców przeciwko niezbędnym reformom, podkreślam, niezbędnym, jest na rękę postkomunistycznej lewicy, oraz tych posłów z prawicy, ich nazwiska przemilczę jako, że jestem człek subtelny, którzy również czują się przegrani, albowiem w ostatnich wyborach dostali się do Sejmu nie dzięki swemu elektoratowi, tylko dzięki zwolennikom Akcji Wyborczej Solidarność, która w imię chrześcijańskiego miłosierdzia umieściła ich łaskawie na swych listach wyborczych. Tymczasem dziś, kierując się zapewne poczciwymi intencjami, a zapominając jednocześnie, że dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane, wspierają mimochodem lewicę w jej dążeniu bezwzględny do destabilizacji sceny politycznej i do powrotu Millera, Oleksego i Sierakowskiej do władzy. Ewentualna klęska tego rządu wzmocni przeciwników likwidowanych, a raczej przeznaczonych do likwidacji województw, którzy w przyszłych wyborach oddadzą swe głosy na lewicę. A jestem pewien, że lewica, aby udowodnić, że jest lepsza, przeprowadzi wówczas reformę i wcale się nie zdziwi, że postawi na „dwunastkę”.

W rezultacie walka o reformę państwa stała się dziś grą polityczną, w której postkomuniści chcą wygrać wybory, a Kwaśniewski kontynuację prezydentury. Wszystko wskazuje na to, że zawetuje „15” i cały wielomiesięczny wysiłek rządu Buzka weźmie w łeb. W ramach rozpoczętej już kampanii wyborczej Kwaśniewski wmawia tłumom, że interes lokalnych społeczności leży mu na sercu jak nigdy. Tymczasem prezydentowi w pierwszym rzędzie interes Polski powinien leżeć na sercu. Jak nigdy.

**Karol Badziak**

**NA ZIEMI ZGIERSKIEJ.** Miesięcznik wydawany przez Zarząd Gminy Zgierz.

Adres redakcji: 95 - 100 Zgierz, ul. Łęczycka 4, pok. 20 (parter);

tel: 716-01-77 i 716-25-15 w. 238, fax: 716-03-27 i 716-45-54, e - mail: [zgierz@post.ld.onet.pl](mailto:zgierz@post.ld.onet.pl)

Miroslaw Orzechowski (redaktor naczelny), Tomasz Soldenhoff (sekretariat, korekta),

Jerzy Galant (druk); współpraca: Małgorzata Markowska.

Druk: RED-Action ©; nakład 4000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmian tytułów i dokonywania skrótów w tekstach.